

**GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI**

**PŁOCK I PŁOCCZANIE WOBEC ŚMIERCI  
MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.  
UROCZYŚĆCI ŻAŁOBNE W MAJU 1935 R.**

**Abstrakt**

Następnego dnia po śmierci J. Piłsudskiego w Płocku rozpoczęły się uroczystości żałobne. Każda instytucja państwowa i samorządowa, liczne organizacje i stowarzyszenia organizowały żałobne zebrania. W świątyniach wszystkich wyznań odbyły się nabożeństwa żałobne, w których uczestniczyli mieszkańcy Płocka i żołnierze garnizonu płockiego. W pogrzebie J. Piłsudskiego w Warszawie i w Krakowie uczestniczyły delegacje m. Płocka oraz płockich organizacji i stowarzyszeń.

**Słowa kluczowe:** Płock 1918 – 1939, J. Piłsudski

**1. Śmierć marszałka Józefa Piłsudskiego 12 maja 1935 r. i uroczystości  
pogrzebowe w Warszawie i Krakowie**

Od 1934 r. stan zdrowia J. Piłsudskiego stale i systematycznie się pogarszał. Wiosną 1935 r. był już śmiertelnie chory i lekarze wobec jego choroby byli bezradni. 25 kwietnia 1935 r. Marszałka zbadał wezwany z Wiednia prof. Karel Wenckenbach, orzekając raka wątroby. Wprawdzie choremu zaordynowano leki, ale nie mogły one zmienić sytuacji. J. Piłsudski był coraz słabszy, nie mógł już pracować, ani spotykać się z oficjalnymi gośćmi<sup>1</sup>.

Świadom swojego stanu w końcu kwietnia napisał swoją ostatnią wolę: *„Nie wiem, czy nie zechcę mnie pochować na Wawelu. Niech! Niech tylko wtedy moje serce zamknięte schowają w Wilnie gdzie leżą moi żołnierze co w kwietniu 1919 roku mnie jako wodzowi Wilno jako prezent pod nogi rzucili. Na kamieniu czy nagrobku wyryć motto wybrane przeze mnie dla życia*

---

<sup>1</sup> A.Garlicki, *Józef Piłsudski 1867 – 1935*, Warszawa 1990, s.692 – 696. Zob. też – M.Lepecki, *Pamiętnik adiutanta marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 1988, s.288 – 340.

*Gdy mogąc wybrać, wybrał zamiast domu  
Gniazdo na skałach orła, niechaj umie  
Spać, gdy źrenice czerwone od gromu  
I słyhać jęk szatanów w sosem zadumie  
Tak żyłem.*

*A zaklinam wszystkich co mnie kochali sprowadzić zwłoki mojej matki z Sugint  
Wilkomirskiego powiatu do Wilna i pochować matkę największego rycerza Polski nade mną.  
Niech dumne serce u stóp dumnej matki spoczywa. Matkę pochować z wojskowymi honorami  
ciało na lawecie i niech wszystkie armaty zagrzmią salwą pożegnalną i powitalną tak by szyby  
w Wilnie się trzęsły Matka mnie do tej roli jaka mnie wypadła chowała. Na kamieniu czy  
nagrobku Mamy wyryć wiersz z »Wacława« Słowackiego zaczynający się od słów*

*Dumni nieszczęściem nie mogą  
Przed śmiercią Mama mi kazała to po kilka razy dla niej czytać”<sup>2</sup>.*

Na początku maja 1935 r. stan Marszałka zaczął się gwałtownie pogarszać 12 maja rano wezwani do Belwederu lekarze orzekli, że stan jest beznadziejny i należy spodziewać się najgorszego. O godz. 20.45 J. Piłsudski zmarł.

Natychmiast zawiadomiony został prezydent Ignacy Mościcki i premier Walery Sławek. Jeszcze 12 maja wieczorem zebrała się Rada Gabinetowa pod przewodnictwem premiera i z udziałem marszałków Sejmu i Senatu Kazimierza Świtalskiego i Władysława Raczkiewicza. Po spotkaniu z premierem prezydent mianował dwu generałów na wakujące po zmarłym stanowiska. generalnym inspektorem Sił Zbrojnych został gen. Edward Rydz – Śmigły, a kierownikiem ministerstwa spraw wojskowych – gen. Tadeusz Kasprzycki. Uchwalono żałobę narodową. Następnie uczestnicy Rady Gabinetowej udali się do Belwederu, by oddać hołd zmarłemu. Prof. Jan Szczepkowski wykonał gipsowy odlew pośmiertny twarzy J. Piłsudskiego, po czym do pracy przystąpili lekarze. Wykonali sekcję zwłok, zabalsamowali ciało, osobno złożyli serce, przeznaczone do pochowania w Wilnie, osobno mózg, przekazany do badań medycznych w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie<sup>3</sup>.

Spółeczeństwo o śmierci J. Piłsudskiego dowiedziało już 12 maja 1935 r. późnym wieczorem z komunikatów radiowych oraz z poniedziałkowych gazet 13 maja, choć nie wszystkie zdążyły zmienić wydania. Dla mieszkańców Polski był to szok, ponieważ otoczenie Marszałka skrzętnie ukrywało informacje o rzeczywistym stanie jego zdrowia. W wydanym już 12 maja 1935 r. orędziu prezydent I. Mościcki pisał: „*Marszałek Józef Piłsudski życie zakończył.*

*Wielkim trudem Swego życia budował siłę w Narodzie, geniuszem umysłu, twardym wysiłkiem woli Państwo wskrzesił. Prowadził je ku odrodzeniu mocy własnej, ku wyzwoleniu sił, na których przyszłe losy Polski się oprą. Za ogrom Jego pracy danem Mu było oglądać Państwo nasze, jako twór żywy, do życia zdolny, do życia przygotowany, a Armię naszą – sławą zwycięskich sztandarów okrytą.*

*Ten największy na przestrzeni całej naszej historii Człowiek z głębi dziejów minionych moc Swego Ducha czerpał, a nadludzkim wyężeniem myśli drogi przyszłe odgadywał.*

---

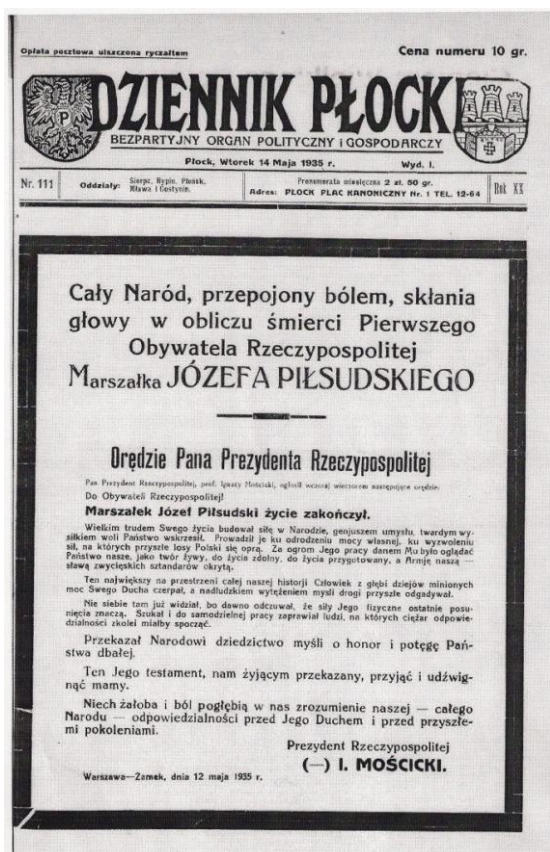
<sup>2</sup>W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867 – 1935*, t. II, 1921 – 1935, Warszawa 1989, s.510; A. Garlicki, op. cit., s.696. W oryginale tekstu brak było daty i znaków przestankowych.

<sup>3</sup>*Rada Gabinetowa. P. Premier na Zamku*, „Polska Zbrojna”, 1935, nr 132 z 14 maja, s.2; *Żałoba narodowa*, ibidem; *Rozkaz kierownika MSWojsk a żałobie w wojsku*, ibidem; *Po zgonie Marsz. J. Piłsudskiego*, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 113 z 16 maja, s.2; *Nad otwartą trumną Marszałka Józefa Piłsudskiego*, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 113 z 15 maja, s.1; W. Jędrzejewicz, op. cit., s.513 – 514; A. Garlicki, op. cit., s.697 – 702.

*Nie siebie tam już widział, bo dawno odczuwał, że siły Jego fizyczne ostatnie posunięcia znaczą. Szukał i do samodzielnej pracy zaprawiał ludzi, na których ciężar odpowiedzialności z kolei miały spocząć. [...]”<sup>4</sup>.*

Rada Ministrów uchwaliła „obowiązujące formy żałoby narodowej: od dnia 13 b.m. do dnia pogrzebu zawieszono wszystkie widowiska, zabawy publiczne oraz produkcje w lokalach publicznych. W tym samym czasie mają być wywieszane flagi, opuszczone do połowy masztu i okryte krepą.

Wojsko oraz wszystkich urzędników, funkcjonariuszy i pracowników państwowych oraz samorządowych obowiązywać będzie 6-tygodniowa żałoba. Formą jej będą czarne opaski na lewym ramieniu, zarówno dla mężczyzn jak i dla kobiet oraz wstrzymanie się od urządzania i brania udziału w przyjęciach”<sup>5</sup>.



Fot.1 i 2. „Dziennik Płocki” z 14 i 15 maja 1935 r.

Na ręce prezydenta I. Mościckiego, premiera W. Sławka oraz wdowy zaczęły napływać kondolencje od szefów państw i rządów niemal z całego świata. We Francji, Niemczech i Związku Sowieckim zarządzono żałobę. W kraju wszystkie rady miejskie i powiatowe oraz organizacje i instytucje wysyłały telegramy kondolencyjne. W całym kraju zawisły flagi narodowe okryte kirem<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> *Oredzie P. Prezydenta Rzplitej do narodu polskiego*, „Polska Zbrojna”, 1935, nr 132 z 14 maja, s.1; „Dziennik Płocki”, 1935, nr 111 z 14 maja, s.1; „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 112 z 14 maja, s.1.

<sup>5</sup> *Rzeczpospolita w żalobie*, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 112 z 15 maja, s.1; także – *Żałoba narodowa*, „Polska Zbrojna”, 1935, nr 132 z 14 maja, s.2; *Rozkaz kierownika MSWojsk.*, ibidem.

<sup>6</sup> *Kondolencje*, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 112 z 15 maja, s.2 – 3.; *Kondolencje pod adresem P. Prezydenta i rządu*, „Polska Zbrojna”, 1935, nr 133 z 15 maja, s.2, nr 134 z 16 maja, s.2; *Po zgonie Marsz. J. Piłsudskiego*, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 113 z 16 maja, s.2.

Ukonstytuował się specjalny komitet organizacyjny, który ustalił program uroczystości pogrzebowych i ich oprawę. Zgodnie z nim w poniedziałek i wtorek 13 i 14 maja ciało Marszałka było wystawione w Belwederze dla delegacji wojskowych i cywilnych oraz przedstawicieli dyplomatycznych. Na purpurowym katafalku ustawiono metalową trumnę, za którą stały historyczne sztandary z 1831, 1863 r. i sztandar legionowy. J. Piłsudski leżał w szaro-błękitnym mundurze marszałkowskim, przepasany wielką wstęgą Orderu Virtuti Militari. Z lewej strony munduru miał przypięte: Order Virtuti Militari, Krzyż Walecznych z trzema okuciami i Krzyż Niepodległości z Mieczami. W złożonych rękach trzymał obrazek Batki Boskiej Ostrobramskiej. U stóp trumny leżała chorągiew z wielkim białym orłem, powyżej kryształowa urna z sercem Marszałka, przyozdobiona ryngrafem z Matką Boską Ostrobramską. Obok złożono legionową maciejówkę oraz buławę marszałkowską skrzyżowaną z szablą z orłem strzeleckim. Przez cały czas obok trumny stała – zmieniana co pół godziny – warta honorowa, którą pełnili generałowie, oficerowie i żołnierze Wojska Polskiego. Wizytę w Belwederze złożył prymas Polski arcybiskup Aleksander Kakowski, a biskup połowy Wojska Polskiego Józef Gawlina odprawił mszę św. dla rodziny zmarłego. Po oficjalnych delegacjach Belweder udostępniono mieszkańcom Warszawy, którzy tłumnie oddawali hołd zmarłemu<sup>7</sup>.

W środę – 15 maja wieczorem trumna na lawecie armatniej została uroczyście przewieziona do warszawskiej katedry św. Jana. Trumna przybrana była białą – czerwoną flagą, przepasaną wstęgą Orderu Virtuti Militari oraz przymocowanymi do niej maciejówką, buławą marszałkowską i szablą. Przed armatą postępowała asysta wojskowa pod dowództwem gen. Władysława Bończy – Uzdowskiego. Oficerowie nieśli na poduszkach 13 orderów. Kondukt żałobny prowadził prymas A. Kakowski z duchowieństwem. Za trumną szli: wdowa prowadzona przez prezydenta RP, rodzina zmarłego, marszałkowie Sejmu i Senatu, generalny inspektor Sił Zbrojnych, rząd w pełnym składzie, generałowie, posłowie i senatorowie, przedstawiciele nauki i kultury, korpus oficerski, oficjalne delegacje z pocztami sztandarowymi oraz tysiące mieszkańców stolicy. Wzdłuż całej trasy przemarszu latarnie były okryte kirem. Równocześnie były dzwony warszawskich kościołów i wyły syreny fabryczne. Werbliści wybijali żałobny rytm.

Trumnę w katedrze św. Jana ustawiono na katafalku okrytym szkarłatem. Nad trumną umieszczono koronę z orłów legionowych, z których spływały cztery flagi w barwach narodowych. W katedrze trumna pozostawała do piątku 17 maja, kiedy odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne. W tym czasie katedrę odwiedziły setki tysięcy mieszkańców stolicy i kraju<sup>8</sup>.

17 maja – po mszy św. celebrowanej przez kardynała A. Kakowskiego - trumna z ciałem Marszałka została wyprowadzona z katedry. Znowu przy dźwiękach dzwonów, w szpalerze tłumów, laweta z trumną wolno kierowała się w stronę Pól Mokotowskich, gdzie poza oddziałami wojskowymi zgromadziło się ok. 300 tys. ludzi. Tutaj odbyła się ostatnia defilada przed trumną ustawioną na podwyższeniu na lawecie armatniej. Niemy raport Marszałkowi złożył gen. Gustaw Orlicz – Dreszer, dając sygnał do rozpoczęcia defilady. Generałów prowadził gen. E. Rydz – Śmigły. Po nich defilowały delegacje jednostek piechoty Korpusu Ochrony Pogranicza, marynarki wojennej i wszystkich służb, kawalerii i artylerii. Wśród nich była kompania rumuńskiego 16 pułku piechoty im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Ugrupowania piesze prowadził gen. W. Bończa – Uzdowski, gen. Bolesław Wieniawa – Długoszowski prowadził delegacje pułków kawalerii, a płk Kazimierz Schally –

<sup>7</sup> *W Belwederze*, „Polska Zbrojna”, 1935, nr 133 z 15 maja, s.3; W. Jędrzejewicz, op. cit., s.514 – 515.

<sup>8</sup> *Zwłoki Marszałka Piłsudskiego w Katedrze Warszawskiej*, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 114 z 16 maja, s.1; *Zwłoki Marszałka Piłsudskiego w Katedrze Warszawskiej. Spontaniczny hołd stolicy dla Wodza Narodu*, „Polska Zbrojna”, 1935, nr 135 z 17 maja, s.3; W. Jędrzejewicz, op. cit., s.515; P.Cichoracki, *Z nami jest On. Kult Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wojsku Polskim w latach 1926 – 1939*, Wrocław 2001, s.127 – 128.

oddziały artylerii. Nad głowami zebranych przeleciała eskadra 60 samolotów polskich i 3 bombowce czechosłowackie. Gen. G. Orlicz – Dreszer po raz drugi złożył niemy raport, kończący defiladę, po czym po odegraniu hymnu narodowego rozległo się 101 wystrzałów armatnich. Następnie generałowie z E. Rydzem – Śmigłym na czele przenieśli trumnę na specjalną platformę kolejową i – wśród powszechnego szlochu i płaczu - zaciągnęli ją do czekającej już lokomotywy. Ten specjalny pociąg miał zawieźć trumnę z ciałem J. Piłsudskiego do Krakowa, gdzie planowane były główne uroczystości pogrzebowe. W chwili kiedy trumna znalazła się na platformie, nagle zrobiło się niemal ciemno i rozszalała się gwałtowna burza z rześistym deszczem i piorunami. Na zebranych zrobiło to ogromne wrażenie<sup>9</sup>.

Wzdłuż trasy kolejowej wiodącej z Warszawy do Krakowa ustawiły się tysiące ludzi, chcących oddać ostatni hołd zmarłemu. Ponieważ podróż odbywała się nocą palono pochodnie i ogniska. Pociąg z oświetloną reflektorami trumną Marszałka poprzedzony był pociągiem pancernym. Przewidziano kilka krótkich postojów: w Piasecznie, Warce, Radomiu, Skarżysku, Kielcach, Jędrzejowie i Miechowie. Wszędzie na pociąg czekały miejscowe władze i tysiące ludzi. W Warce – na granicy województwa warszawskiego i kieleckiego – zebrały się delegacje wszystkich powiatów województwa warszawskiego. Obecny tam wicewojewoda Franciszek Godlewski patetycznie zameldował: „*Wielki Wodzu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Nie żegnamy Cię. Byliśmy z Tobą i będziemy, a bezgraniczne nasze oddanie przekazemy potomstwu w nieskończoność*”. W Radomsku zgromadziło się 50 tys. ludzi, w Skarżysku na dworcu czekały delegacje z 200 sztandarami. W Kielcach na dworcu stały tłumy ludzi i garnizon kielecki. Od Kielc pociąg jechał szlakiem walk Legionów w 1914 r., co miało symboliczną wymowę<sup>10</sup>.

Do Krakowa pociąg z oświetloną reflektorami trumną dojechał w sobotę rano 18 maja. W mieście czekały już setki tysięcy ludzi, chcących towarzyszyć Marszałkowi w jego ostatniej drodze. Z pociągu generałowie przenieśli trumnę z ciałem J. Piłsudskiego na lawetę armatnią i kondukt pogrzebowy ruszył w kierunku Wawelu. Szli w nim w kolejności: kompanie honorowe wojska, oficerowie z wieńcami, oficerowie z 13 orderami na poduszkach, arcybiskup Adam Sapieha, prowadzący duchowieństwo. Za armatą z trumną - rodzina zmarłego, najważniejsi dostojnicy państwowi z prezydentem, premierem i rządem, generalicja, posłowie i senatorowie, przedstawiciele państw obcych, korpus oficerski, delegacje jednostek wojskowych, instytucji państwowych i organizacji społecznych. Kondukt prowadził gen. G. Orlicz – Dreszer.

Po dotarciu do Wawelu przemówił prezydent I. Mościcki: „*Cieniom królewskim przybył towarzysz wiecznego snu. Skroni jego nie okala korona, a dłoń nie dzierży berła. A królem był serc i władca woli naszej. Półwiekowym trudem swego życia brał we władanie serce po sercu, duszę po duszy, aż po purpurę królestwa swego ducha zagarnął niepodzielnie całą Polskę.*

*Śmiałością swej myśli, odwagą zamierzeń, potęgą czynów z niewolnych rąk kajdany zrzucił, bezbronny miecz wykuł, granice nim wyrąbał, a sztandary naszych pułków sławą uwieńczył.*

*Skażonych niewolą nauczył honoru bronić, Wiarę we własne siły wskrzeszać, dumne marzenia z orlich szlaków na ziemię sprowadzać i w twardą rzeczywistość zamieniać.*

*Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek.*

---

<sup>9</sup> *Żegnany przez cały naród Ojciec Ojczyzny opuszcza stolicę*, „Polska Zbrojna”, 1935, nr 136 z 18 maja, s.2; *Ostatnia defilada przed ukochanym Wodzem*, „Polska Zbrojna”, 1935, nr 137 z 19 maja, s.2; *W podziemiach Królewskiego Wawelu*, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 116 z 18 maja, s.1; W. Jędrzejewicz, op. cit., s.515 – 517; P.Cichoracki, op. cit., s.128 – 129.

<sup>10</sup> *W drodze na Wawel*, „Polska Zbrojna”, 1935, nr 137 z 19 maja, s.4; W. Jędrzejewicz, op. cit., s.517; P.Cichoracki, op. cit., s.129.

*Czynami swymi budził u wszystkich po wszystkie krańce Polski iskry tęsknot do wielkości.*

*A miliony tych iskieł z milionów serc wracały rozżarzone miłością do tego, który je wskrzeszał, aż stał się on jasnością, spływająca na całą naszą ziemię, i płomieniem, wytapiającym kruszec bezcenny, który w skarbcu narodowym naszych wartości moralnych pozostanie odtąd na wielki.*

*Wielkie dziedzictwo pozostawił w spadku po sobie ten potężny władca serc i dusz polskich.*

[...]

*U bram domostw naszych postawmy warty, byśmy bezcennego kruszcu cnot, przez niego pozostawionych, nie uszczuplili, niczego z wielkiego po nim dziedzictwa nie uronili i byśmy duchowi jego, troską za życia o losy Polski umęczonego, spokój w wieczności dali”<sup>11</sup>.*

Przy dźwiękach dzwonu „Zygmunt” generałowie wnieśli trumnę do katedry wawelskiej i ustawili ją na obitym czerwonym suknie katafalku. Do środka weszli jedynie rodzina, najwyżsi dostojnicy państwowi – prezydent, premier z rządem, marszałkowie Sejmu i Senatu, generalny inspektor Sił Zbrojnych - szefowie delegacji państwowych, generalicja, korpus dyplomatyczny i duchowieństwo. Mszę św. celebrował arcybiskup A. Sapięha w otoczeniu licznego duchowieństwa.

Po mszy generałowie przenieśli trumnę do krypty św. Leonarda, gdzie przygotowana była już srebrna trumna z kryształowymi szybami na wysokości twarzy. Razem z generałami do podziemi Wawelu podążyli: rodzina zmarłego, 8 biskupów i najwyżsi dostojnicy państwowi. W momencie składania trumny do krypty w Krakowie rozległo się 101 wystrzałów armatnich, znowu odezwał się dzwon „Zygmunt”, orkiestra wojskowa zagrała hymn państwowy i „Pierwszą Brygadę”. W całej Polsce zabiły dzwony kościelne i zapadła 3-minutowa cisza<sup>12</sup>.

Pogrzeb J. Piłsudskiego był wielkim wydarzeniem, które absorbowowało miliony ludzi. W całym kraju lokalne społeczności urządzały obchody żałobne. W pogrzebie uczestniczyło wiele delegacji zagranicznych. J. Piłsudskiego uczczono we Francji, Niemczech i Związku Sowieckim. W wielu krajach odbyły się uroczyste nabożeństwa żałobne za duszę J. Piłsudskiego. 20 maja 1935 r. na uroczystej sesji zebrała się Liga Narodów. Mówcy podkreślali zasługi zmarłego w odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Wszyscy – tak w kraju, jak i za granicą - mieli świadomość, że wraz ze śmiercią J. Piłsudskiego w historii Polski skończyła się pewna epoka<sup>13</sup>.

## **2. Uroczystości żałobne w Płocku w dniach 13 – 18 maja 1935 r.**

poniedziałek - 13 maja

<sup>11</sup> *Przemówienie Pana Prezydenta*, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 117 z 20 maja, s.1.

<sup>12</sup> *Uroczystości pogrzebowe w Krakowie*, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 114 z 17 maja, s.2; *Królem równy Wskrzesiciel Ojczyzny spoczął na Wawelu*, „Polska Zbrojna”, 1935, nr 137 z 19 maja, s.3 - 4; *Trumna ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego złożona już w podziemiach Katedry Wawelskiej*, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 117 z 20 maja, s.1; W. Jędrzejewicz, op. cit., s.517 – 518. Szerzej nt. pogrzebu J. Piłsudskiego zob. – D. Nałęcz, *Pogrzeb Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zmarł 12 maja 1935 r.*, Warszawa 1988.

23 czerwca 1937 r. abp A. Sapięha polecił przenieść trumnę z ciałem Marszałka do krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie znajduje się do dzisiaj.

<sup>13</sup> *Uroczyste nabożeństwa za granicą ku czci Marszałka Piłsudskiego*, „Polska Zbrojna”, nr 138 z 20 maja, s.2, nr 139 z 21 maja, s.4; *Nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ligi Narodów pod znakiem żałoby. Polityczny areopag świata czci pamięć I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego*, „Polska Zbrojna”, 1935, nr 140 z 22 maja, s.2; W. Jędrzejewicz, op. cit., s.518 – 519.



O śmierci J. Piłsudskiego część płocczan zapewne dowiedziała się już w niedzielę wieczorem 12 maja 1935 r. z komunikatów radiowych. Następnego dnia wszyscy byli już świadomi nowej sytuacji. Od rana płocczanie szeroko komentowali to ważne dla całego kraju i narodu wydarzenie, które wywarło na wszystkich głębokie wrażenie, tym większe, że J. Piłsudski był Honorowym Obywatelom Miasta Płocka i doskonale pamiętano jego wizytę sprzed 14 lat. „Głos Mazowiecki”, który pierwszy podał wiadomość został natychmiast wykupiony, podobnie drugi nakład, wobec czego wydrukowano trzeci nakład. Powszechna była atmosfera przygnębienia i smutku. Miasto udekorowane zostało flagami państwowymi, przybranych kirem i opuszczonych do połowy masztu. W wielu oknach instytucji, sklepów i domów prywatnych pojawiły się portrety marszałka J. Piłsudskiego, przepasane czarnymi wstążkami<sup>14</sup>.

Katolicki „Głos Mazowiecki” podał wprawdzie informację o śmierci J. Piłsudskiego na pierwszym miejscu, jednak tekst miał czysto informacyjny charakter i wcale nie był najobszerniejszy z zamieszczonych na pierwszej stronie. Poniżej gazeta pisała o zgonie ks. Jana Więckowskiego i wykładzie inż. Koziarskiego na temat projektowanego mostu przez Wisłę<sup>15</sup>. Wynikało to chyba z pośpiechu i braku czasu na zmianę całego układu strony, bo kolejne numery obszernie informowały o uroczystościach żałobnych w kraju i w mieście.

Zupełnie inaczej wyglądała pierwsza strona „Dziennika Płockiego”. W czarnej ramce coraz większymi literami w patetycznym tonie podano informację: „*W dniu 12 maja o godz. 20.45 osierocił Polskę WÓDZ NARODU PIERWSZY MARSZAŁEK POLSKI JÓZEF PIŁSUDSKI*”<sup>16</sup>.



Fot.3 i 4. „Dziennik Płocki” z 13 maja 1935 r. i „Głos Mazowiecki” z 14 maja 1935 r.

<sup>14</sup> Po śmierci p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 112 z 14 maja, s.1.

<sup>15</sup> Marszałek Józef Piłsudski nie żyje, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 111 z 13 maja, s.1; Ś.p. ks. Dr Jan Więckowski, ibidem; Płock ma dać inicjatywę w ostatecznym, rozwiązaniu budowy mostów w Polsce, ibidem.

<sup>16</sup> „Dziennik Płocki”, 1935, nr 110 z 13 maja, s.1.

Na polecenie władz Płocka rozlepiono w mieście okolicznościową odezwę, podpisaną przez wiceprezydenta Aleksandra Wernika. Czytamy w niej m.in.: „*Do mieszkańców miasta Płocka. Dzisiejszej nocy jak grom z jasnego nieba padła na Polskę żalobna wieść: zmarł Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski.*

*Spółeczeństwo polskie, widząc w Nim Odnowiciela Państwa Polskiego, otaczało Jego osobę czią i uwielbieniem”.*

Dalej A. Wernik podkreślał zasługi zmarłego w odzyskaniu niepodległości: zorganizowanie siły zbrojnej, wypędzenie okupantów i utworzenie państwowości polskiej.

Następnie czytamy: „*czyn ten – to rzecz wielka, której mógł dokonać jedynie i wyłącznie Wielki i Genialny Ten Człowiek.*

*Czyn Józefa Piłsudskiego, zbudowanie dzisiejszego Państwa Polskiego, Nowoczesnej Polski Mocarstwowej rzuca się w oczy każdemu, bo w Państwie tym żyjemy i jesteśmy z Nim całym swym jestestwem ściśle i stale związani. [...]*

*O czynie Marszałka PIŁSUDSKIEGO wie dziś nie tylko Polska, lecz cały świat. Historia Polski zapisała złotymi zgłoskami jego wielkie dzieło.*

*Dziś, gdy nielitościwa śmierć zabrała nam Wielkiego Wodza Narodu, Wielkiego Budowniczego Polski Odrodzonej, cała Polska pokryła się żalobą. W żalobie tej bierze udział i społeczeństwo płockie. [...]*”.

Na koniec „*dla uzewnętrznienia bólu, jaki przenika serca nasze*” wiceprezydent wzywał mieszkańców do wywieszenia flag narodowych, przybranych kirem i ich opuszczenia po połowy masztu<sup>17</sup>.

Równocześnie prezydent Płocka Stanisław Wasiak wezwał wszystkich urzędników i pracowników miejskich do noszenia na znak żaloby czarnej opaski na lewym ramieniu. Także wszelkie odznaki, krzyże i ordery powinny być przybrane krepą<sup>18</sup>.

13 maja na wieść o śmierci Marszałka z urlopu okolicznościowego powrócił komendant garnizonu płockiego i dowódca 4 pułku strzelców konnych płk Mikołaj Więckowski. Jeszcze tego samego dnia wydał okolicznościowy rozkaz do podległych sobie oficerów i żołnierzy. Czytamy w nim: „*Pkt.1. Śmierć Marszałka Polski.*

*W dniu 12 V o godz. 20.45 zmarł Marszałek Polski Józef PIŁSUDSKI. Wiadomość tę otrzymałem przez radio. Wszelkie słowa wyjaśniające ogrom nieszczęścia są zbędne. Należy wyteżyć wszystkie siły duchowe, by godnie znieść ten cios”.*

W dalszych punktach płk M. Więckowski odwoływał zaplanowane ćwiczenia, oficerom i podoficerom nakazywał założenie opasek żalobnych oraz rozkazywał natychmiastowe opuszczenie flag do połowy masztu na terenie koszar i instytucji wojskowych<sup>19</sup>.

Pierwszą śmierć Marszałka uczciło Gimnazjum im. S. Małachowskiego. Już o godz. 8.00 rano ks. kan. Henryk Godlewski w szkolnej kaplicy odprawił nabożeństwo żalobne za spokój duszy ś.p. J. Piłsudskiego. Wzięła w nim udział cała młodzież gimnazjum ze swoimi wychowawcami. W kazaniu ks. H. Godlewski przypomniał zasługi zmarłego, stawiając go jako wzór dla młodego pokolenia Polaków<sup>20</sup>.

Bardzo szybko na śmierć Marszałka zareagował komendant Żeglarskiego Hufca Harcerzy Ładysław Żelazowski, który już 13 maja wydał do swoich podkomendnych rozkaz nakazujący założenie krepy na odznaki harcerskie, opuszczenie bandery harcerskiej na

<sup>17</sup> Archiwum Państwowe w Płocku (dalej – APP), akta m. Płocka, sygn. 25 758, odezwa A. Wernika do mieszkańców Płocka; także – „Dziennik Płocki”, 1935, nr 111 z 14 maja, s.3.

<sup>18</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 25 758, wezwanie z 13 maja 1935 r., podpisane przez referenta personalnego K. Bolestę – Modlińskiego.

<sup>19</sup> Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej – CAW), Komenda Garnizonu Płock, sygn. I.372.40.1, rozkaz kmdta garnizonu Nr 20 z 13 maja 1935 r.; także – rozkaz nr 22 z 13 maja 1935 r.

<sup>20</sup> Płock w obliczu majestatu śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 111 z 14 maja, s.2.



przystani do połowy masztu oraz przeprowadzenie uroczystej zbiórki, w czasie której drużynowi mieli założyć krepę na proporce harcerskie<sup>21</sup>.

Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski w poniedziałek 13 maja przed południem przesłał na ręce premiera Walerego Sławka depezę kondolencyjną w imieniu własnym i duchowieństwa diecezji płockiej. Wieczorem – na polecenie arcybiskupa – zabrzmiały dzwony katedry płockiej. Natomiast biskup sufragan Leon Wetmański na wieść o śmierci J. Piłsudskiego i ogłoszeniu żałoby narodowej przerwał wizytację parafii dekanatu przasnyskiego i pośpiesznie wrócił do Płocka.

13 maja o godz. 12.00 w południe w kościele na Stanisławówce zebrał się garnizon płocki na nabożeństwo żałobne, które odprawił w asyście innych duchownych ks. kapelan Piotr Kontecki. W centralnym miejscu świątyni ustawiony był katafalk okryty białą – czerwoną flagą. Podczas mszy chór uczniów Szkoły Organistowskiej wykonał pieśni żałobne, a po mszy odbyła się jeszcze uroczystość żałobna, zakończona marszem żałobnym w wykonaniu orkiestry 4 psk<sup>22</sup>.

Tego samego dnia o godz. 14.30 w Sali obrad Starostwa płockiego zebrał się wszyscy urzędnicy Starostwa i Wydziału Powiatowego. Przemówił do nich starosta Władysław Rozmarynowski, oficjalnie informując o śmierci Marszałka. *„Imię Jego przejdzie do historii Narodu jako Ojca Ojczyzny. Marszałek zmarł w trudnej chwili dla naszego Państwa. Teraz ciąży na nas obowiązek usilnej pracy, aby nie utracić tego, co On nam zostawił. Musimy przekazać następnym pokoleniom zdobytą przez Wodza Narodu wolność Ojczyzny”*.

Następnie starosta odczytał okolicznościowe orędzie prezydenta RP I. Mościckiego i zobowiązał pracowników do nałożenia opasek żałobnych. W imieniu Wydziału Powiatowego wysłano depeze kondolencyjne do wdowy Aleksandry Piłsudskiej i prezesa Rady Ministrów płk. Walerego Sławka.

Na wieść o śmierci Marszałka Zarząd Powiatowy Związku Rezerwistów zwołał posiedzenie żałobne, na którym o wielkich zasługach zmarłego mówił prokurator Władysław Szczyciński. Następnie uczczono Marszałka przez powstanie i 2-minutowe milczenie<sup>23</sup>.

Zmarłego uczcił także Zarząd Koła Byłych Żołnierzy 8 Pułku Artylerii Lekkiej, wydając odezwę, w której wzywał członków koła na terenie całej Polski do wzięcia udziału w uroczystościach żałobnych<sup>24</sup>.

O godz. 18.00 w Sali Wydziału Powiatowego odbyło się zebranie połączonych Rad – Grodzkiej i Powiatowej – BBWR z udziałem starosty W. Rozmarynowskiego i wicestarosty Wacława Jaworskiego. Głos zabrał przewodniczący Rady Powiatowej BBWR Zygmunt Maciejowski, który złożył kondolencje staroście – jako przedstawicielowi rządu. Potem prezes Rady Grodzkiej BBWR Aleksander Wyczałkowski odczytał orędzie prezydenta, po czym zebrani – na znak żałoby – założyli czarne opaski oraz wysłali depeze kondolencyjne do A. Piłsudskiej i W. Sławka.

W depezy do wdowy napisali: *„Wzruszeni do głębi utratą najdroższego męża i ojca, a dla nas najukochańszego Wodza – Prezydya Rady Grodzkiej i Powiatowej BBWR w Płocku przesyłają Pani Marszałkowej wyrazy najgłębszego współczucia”*.

Z kolei na ręce premiera przesyłano *„[...] wyrazy głębokiego żalu i bólu z powodu zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, który wysiłkiem i ofiarą całego życia stworzył Niepodległą Polskę”*.

<sup>21</sup> Rozkaz l.3. Do Wszystkich Harcerzy Żegl. Hufca Harcerzy, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 110 z 13 maja, s.2.

<sup>22</sup> Po śmierci ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 112 z 14 maja, s.1; Nad otwartą trumną Marszałka Józefa Piłsudskiego, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 113 z 15 maja, s.1; Piękne dni katolickiego Przasnysza. Z objazdu pasterskiego JE ks. Biskupa Wetmańskiego, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 117 z 20 maja, s.4.

<sup>23</sup> Uczczenie ś.p. Marsz. J. Piłsudskiego przez płocki Związek Rezerwistów, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 119 z 22 maja, s.3.

<sup>24</sup> Odezwa Zarządu Koła b. żołnierzy 8 Pułku Artylerii Lekkiej, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 114 z 16 maja, s.3.

Wieczorem w Starostwie zebrały się ze sztandarami plockie oddziały Związku Legionistów i Związku Peowiaków, „by oddać należny hołd ceniom swego Najukochańszego, Najdroższego Wodza”.

Pierwszy przemówił „*tamując z trudem wyrrywający się z głębi serca szloch*” żołnierz 1 kompanii kadrowej starosta W. Rozmarynowski. Po nim – równie wzruszony – prezes plockiego oddziału Związku Legionistów wiceprezydent Aleksander Wernik, „*wzywając zebranych do złożenia ceniom zmarłego Wodza Narodu i sztandarom ślubowania wierności Jego ideologii i wskazaniom oraz utrzymaniem pozostawionego nam Testamentu*”.

Do ślubowania wezwał także prezes Związku Peowiaków Konstanty Lipiński. Starosta po raz kolejny odczytał orędzie I. Mościckiego. Po uczczeniu zmarłego minutą ciszy sztandary obu Związków okryto kirem. Uchwalono także depesze kondolencyjne do wdowy i premiera.

Z budynku Starostwa legioniści i peowiaczy ze sztandarami przeszli pod ratusz, gdzie zgromadzeni już byli członkowie Skonfederowanych Związków Obrońców Ojczyzny i oddziały Przynależności Wojskowej. Na balkonie ratusza ustawiły się poczty sztandarowe. Z tego miejsca przemówił do zebranych prezes plockiego oddziału Związku Legionistów Konstanty Lipiński. Aleksander Wernik odczytał orędzie prezydenta, po czym odbył się „*akt ślubowania wierności ideologii Zmarłego, Największego na przestrzeni całej naszej historii Wodza*”. Uroczystość zakończyła się przypięciem kiru do sztandarów, minutą ciszy i odczytaniem depesz kondolencyjnych<sup>25</sup>.

Także 13 maja, kiedy wieść o śmierci Marszałka rozeszła się już po mieście, członkowie Legionu Młodych zaczęli samorzutnie przybywać do świetlicy LM. O godz. 20.00 rozpoczęło się zebranie, „*owiane przygnębiającym uczuciem, że Ten, który był uosobieniem naszych hasel i dążeń – odszedł, pozostawiając nam tę odpowiedzialną pracę nad realizacją wielkich Jego planów*”.

Ze łzami w oczach młodzież polskiego świata pracy [...]” złożyła ślubowanie kontynuowania dzieła zmarłego.

Następnie uchwalono przesłać dwie depesze kondolencyjne: do Aleksandry Piłsudskiej i nowego generalnego inspektora Sił Zbrojnych gen. Edwarda Rydza - Śmigłego. W tym drugim telegramie czytamy: „*Łącząc się w wielkim bólu Narodu ślemy Ci, Pierwszy Żołnierzu Komendanta zapewnienie, że wiernie będziemy nieść Sztandar Wielkiej Idei Marszałka*”. Po uchwaleniu depesz członkowie Legionu Młodych udali się pod ratusz na uroczystość ku czci zmarłego<sup>26</sup>.

Tego samego dnia o godz. 20.00 w lokalu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. Warszawskiej odbyło się nadzwyczajne zebranie zarządów oddziałów miejskiego i powiatowego przy udziale członkiń ZPOK z Płocka. Najpierw głos zabrała przewodnicząca oddziału miejskiego Halina Szczycińska, a następnie przewodnicząca zarządu powiatowego Maria Sarnecka. Pierwsza podkreślała „*ogrom straty, jaką poniosła Polska i wielkość człowieka, który odszedł w zaświaty*”, druga zapewniała, że zmarły „*nie odejdzie od nas nigdy – wiecznie z nami będzie obecny przez wzór Swego życia, które było wierną służbą dla Polski*”. W czasie zebrania odczytano orędzie prezydenta oraz uchwalono tekst depeszy kondolencyjnej do marszałkowej A. Piłsudskiej. Na znak żałoby członkinie ZPOK miały założyć na lewym ramieniu czarne opaski oraz okryć krepą znaczki członkowskie<sup>27</sup>.

<sup>25</sup> Płock w obliczu majestatu śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 111 z 14 maja, s.2.

<sup>26</sup> Sprawozdanie z nadzwyczajnego zebrania Plockiego Obwodu Legionu Młodych, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 113 z 16 maja, s.3.

<sup>27</sup> Płocki ZPOK w hołdzie Wodzowi Narodu, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 113 z 16 maja, s.2; także – Od Zrzeszenia Powiatowego ZPOK w Płocku, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 111 z 14 maja, s.5.

Już 13 maja 1935 r. prezydent Płocka wezwał wszystkich urzędników i pracowników miejskich do noszenia – na znak żałoby – czarnej opaski na lewym ramieniu. Także wszelkie odznaki, krzyże i ordery miały być okryte krepą<sup>28</sup>.

Śmierć J. Piłsudskiego przeżywali także mieszkańcy powiatu płockiego. W Bielsku - prawdopodobnie na polecenie kierownika miejscowej szkoły - „*działwa szkolna, łącząc się z narodową żałobą po stracie Najukochańszego ich Dziadka i Największego Nauczyciela Duchowego*” wystawiła w oknach domów portrety Marszałka okryte krepą i ozdobione zielenią. 13 maja wieczorem wszystkie organizacje społeczna Bielska zebrały się na rynku, gdzie prezes oddziału gminnego BBWR wygłosił krótkie przemówienie okolicznościowe i odczytał zebrany – ok. 600 osobom – orędzie prezydenta RP. Zgromadzenie zakończono 1-minutową ciszą ku czci J. Piłsudskiego<sup>29</sup>.

wtorek - 14 maja

We wtorek 14 maja z inicjatywy starosty Władysława Rozmarynowskiego odbyło się zebranie Komitetu Obywatelskiego, celem ustalenia programu uroczystości żałobnych na terenie miasta i powiatu płockiego. Uczestniczyło w nim wiele osób z różnych warstw społecznych, o różnych przekonaniach politycznych i wyznaniach. Wszyscy byli przygnębieni i wielce zasmuceni, myślami przenosząc się do Belwederu, gdzie na łożu śmierci spoczywał marszałek J. Piłsudski. Zebranie prowadził starosta, który „*w krótkich, serdecznych i przepojonych wielkim bólem słowach zwrócił się do zebranych*” o wybranie Komitetu Wykonawczego, który zająłby się dokładnym ustaleniem programu uroczystości. Na razie podjęto decyzję o urządzeniu dwóch akademii żałobnych: dla mieszkańców w ujeżdżalni 4 psk i na zaproszenia w teatrze. Wybrano delegatów, którzy w czasie przejazdu pociągu ze zwłokami J. Piłsudskiego z Warszawy do Krakowa mieli stać w asyście wzdłuż trasy.

Zgromadzeni podjęli także decyzję budowy bursy – pomnika J. Piłsudskiego, inicjując zbieranie pieniędzy na ten cel. Pierwszy dał przykład starosta, przekazując 50 zł. Jednocześnie zachęcił do składania ofiar zamiast wieńców i kwiatów. Zebranie zakończono jednogminutową ciszą „*dla uczczenia zasług położonych dla Polski przez Marszałka Józefa Piłsudskiego*”<sup>30</sup>.

Na polecenie starosty od godz. 11.00 w sali przyjęć starostwa wyłożono księgę kondolencyjną, w której wpisy mogli składać tak przedstawiciele organizacji społecznych, jak i osoby indywidualne<sup>31</sup>.

14 maja „*Dziennik Płocki*” zamieścił na pierwszej stronie w żałobnych ramkach orędzie prezydenta I. Mościckiego, znaną już nam odezwę A. Wernika, a większą część numeru poświęcił pamięci J. Piłsudskiego i reakcji płoczan na to wydarzenie.

Zarząd płockiego koła Stowarzyszenia „*Rodzina Wojskowa*” zwracał się w swojej odezwie do członkiń RW: „*Trudno ująć w słowa wszystko to, co dzieje się w sercu każdego Polaka, a tym bardziej w nas, członkiniach »Rodziny Wojskowej«, której On był twórcą, przewodnikiem i opiekunem. Utraciliśmy kochanego i kochającego Ojca. Jednak jak On, który nie miał chwili słabości, musimy być silne i ze zdwojoną energią kontynuować rozpoczęte przez Niego dzieło.*

<sup>28</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 25 758, wezwanie z 13 maja 1935 r., podpisane przez referenta prasowego K. Bolestę – Modlińskiego.

<sup>29</sup> *Bielsk Płocki po zgonie ś.p. Pierwszego Marszałka Polski*, „Kur. Mazow.”, 1935, nr 1 z 31 maja, s.2.

<sup>30</sup> *Z wczorajszego zebrania Komitetu Obywatelskiego w Starostwie*, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 113 z 16 maja, s.3; *Ofiara na Bursę im. Marszałka Józefa Piłsudskiego*, ibidem; *Zamiast kwiatów i wieńców na grób Marszałka Piłsudskiego*, ibidem.

<sup>31</sup> *Kronika Płocka*, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 112 z 15 maja, s.3.

*A dziś, w tak ciężkich dla całego narodu polskiego chwilach, niech każda z nas stanie w szeregach tych, którzy w jakikolwiek sposób chcą oddać hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego”.*

Dalej Zarząd zobowiązywał się do informowania o wszystkich nabożeństwach żałobnych oraz prosił członkinie o noszenie opasek żałobnych i przypinanie znaczków RW w czasie wystąpień publicznych<sup>32</sup>.

Przewodnicząca oddziału powiatowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet Maria Sarnecka w okolicznościowym artykule w „Dzienniku Płockim” pisała: *„Wielkim nieszczęściom należy się wielka cisza. W ciszy więc, w skupieniu i w najgłębszej pogrążonej żałobie przyjąć musimy cios, jaki boleśnie spadł dziś na cały naród przez śmierć Pierwszego Żołnierza Rzeczypospolitej Polskiej, Pierwszego Marszałka Polski, jej Wskrzesiciela i Wodza Narodu – Józefa Piłsudskiego.*

*Był dla nas sercem wiecznie rozplómiętym najczystsą miłością dla kraju. Życie Jego to »trud - trudów« i męka najszlachetniejsza w czynie nieustannym, z którego wykuł pierwsze zręby Wolnego Państwa Polskiego i jego mocarstwową potęgę.*

*W cień wieczności zsuwa się tylko kształt ziemskiej postaci Wielkiego Wodza; On sam nie odejdzie od nas nigdy – wiecznie z nami będzie obecny przez wzór swego ofiarnego, niestrudzonego życia, do którego wielkości przez długie, długie lata dorastać nam trzeba ciągłym trudem i służbą Ojczyźnie tak wielką, jaką była służba dla Polski najwierniejszego jej Syna – Józefa Piłsudskiego. Stojąc w najgłębszej żałobie, czci i pokorze wobec majestatu śmierci Pierwszego Marszałka Polski, z głębi zboląłego serca składamy mu uroczyste ślubowanie nieustannej, bezinteresownej pracy dla Ojczyzny naszej aż do ostatniego tchu, tak, jak to nakazał czynić On – Narwi Okszy spośród wielkich i najbliższy spośród bliskich – Ukochany Król – Duch Narodu”<sup>33</sup>.*

W podobnym, hołdowniczym tonie pisał nieznany autor: *„Zaległa wśród nas przejmująca cisza. Cisza żalu, lecz wielkiej powagi i godności, cisza, na którą zdobywa się tylko najgłębszy ból, gdy już nie znajduje ujścia we łzach i zawodzeniach, gdy targa wnętrznościami, uciska serce, tłoczy się w mózgu – ale swe dumanie bolesne przeżywa w największym skupieniu, w majestacie powagi.*

*Ogrom straty, jaką ponosi Polska i ogrom człowieka, który odszedł w zaświaty, złączyły się w naszym wewnętrznym odczuwaniu tak silnie, że zabrakło nam tchu w piersi, by głośno zawodzić, że powstrzymane zostały łzy, by spływały z naszych oczu. [...]*

*Wielkość Józefa Piłsudskiego widzieliśmy w tym, że Jego życie i Jego czyn stworzył nam to wszystko, czym żyjemy. W Jego sercu i duszy ogniskowało się to wszystko, co przeżywa Naród i Państwo. On był prapoczątkiem i On był spełnieniem tego, o czym na próżno marzyli dziadowie, o co modlili się nasi wieszczowie, za czym tęskniły dusze, spowite w mrokach niewoli. [...]*

*Jeśli zapytasz, Obywatelu, swego własnego serca i sumienia, czyż nie powie ci ono – bez względu na to, do jakiej warstwy społecznej należysz, jaki zawód uprawiasz, jakie przekonania wyznajesz – i Toś stracił z chwilą, gdy na wieki zamknął oczy Józef Piłsudski...*

*Życie idzie naprzód.*

*Kornie schylisz czoło i hołd złożysz pamięci Odnowiciela Państwa i Ojca Narodu, a zarazem w głębi duszy złożysz ślubowanie:*

*Każdy z nas z osobna w narodzie i wszyscy razem idąc będziemy w przyszłość, każdy nasz krok znacząc szlakiem tych ideałów, dla których żył i walczył, cierpiał i radował się Józef Piłsudski.*

<sup>32</sup> Odezwa. Do wszystkich członków Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa”, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 111 z 14 maja, s.2; także - *Po śmierci p. Marszałka Józefa Piłsudskiego*, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 112 z 14 maja, s.1.

<sup>33</sup> M. Sarnecka, *Cieniom Wielkiego Polaka cześć!*, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 111 z 14 maja, s.2.

*Każdy z nas z osobna i wszyscy razem będziemy strażnikami tego skarbu, który z mroków niewoli dobył Józef Piłsudski – strażnikami znicza, który rozpalił Wskrzesiciel wolności; strażnikami mocy i godności Państwa na zewnątrz i na wewnątrz granic. [...]*

*Żyć i obcować między nami będzie i przez pokolenia cała idea, która ucieleśnia żywot Józefa Piłsudskiego.*

*Ślubujemy, że idea ta w naszej duszy i w naszym sercu płonąć będzie tym samym żarem, który w pokoleniu zrodzonym u schyłku niewoli, tchnął – On”<sup>34</sup>.*

O godz. 18.00 odbyła się alarmowa odprawa męskich i żeńskich zespołów Straży Przedniej. W Sali Gimnazjum Żeńskiego przed przybranym kirem portretem Marszałka zebrała się młodzież i wychowawcy. Kierownik obwodu odczytał orędzie prezydenta I. Mościckiego oraz wskazanie prezesa Straży Przedniej. W imieniu młodzieży Gutenkunst „złożył ślubowanie wytrwałej pracy według wskazań Zmarłego Wychowawcy Narodu”.

*Uroczysta część odprawy zakończyła się 3-minutową ciszą. Po przerwie omówiono udział SP w uroczystościach żałobnych w Płocku i Warszawie, postanowiono złożyć ofiary pieniężne na kopiec J. Piłsudskiego w Krakowie oraz zobowiązano się „prowadzić pracę w zespołach z podwójną gorliwością”<sup>35</sup>.*

Tego samego dnia odbyło się nadzwyczajne zebranie obwodu i oddziału płockiego Ligi Morskiej i Kolonialnej. Przebieg był podobny do zebrania SP. Wicestarosta Wacław Jaworski wygłosił krótkie przemówienie, po którym zebrani wysłuchali orędzie I. Mościckiego i uczcili pamięć zmarłego przez powstanie. Na zakończenie omówiono udział płockich struktur LMiK na terenie woj. warszawskiego i wybrano delegatów, którzy mieli w nich uczestniczyć<sup>36</sup>.

W lokalu OTO i KR przy ul. Kościuszki odbyło się zebranie Zarządu Okręgowej Organizacji Kół Gospodyń Wiejskich z całego powiatu. Zwyczajowo już odczytano orędzie prezydenta RP, a następnie w specjalnym okólniku wezwano członkinie kół Gospodyń Wiejskich w całym powiecie do masowego wzięcia udziału w nabożeństwach żałobnych i akademiach organizowanych na swoim terenie<sup>37</sup>.

14 maja 1935 r. o godz. 19.00 na krótkie uroczyste posiedzenie dla uczczenia pamięci J. Piłsudskiego zebrała się Rada Miejska. Na głównej ścianie sali obrad, na tle barw narodowych zawieszony był okryty kirem portret zmarłego. Nad nim wisiał czarny krzyż. Na zebranie stawili się prezydent miasta Stanisław Wasiak, wiceprezydent Aleksander Wernik, ławnicy Izrael Gerszon Bursztyn, Piotr Jasiński, Nikodem Paszkiewicz i Leon Przybylski oraz komplet 32 radnych.

Zebranie otworzył prezydent S. Wasiak przypominając zasługi zmarłego oraz mówiąc, że „*odwróciła się nowa karta historii. Poprzednią wypełniał i tworzył Józef Piłsudski, obecną tworzyć będzie Naród cały.*

*Wobec smutnej wiadomości, tym więcej należy zabrać się do wytężonej pracy na każdym polu działania, a przed Samorządem Płockim ściele się bujne takie pole”.*

Następnie S. Wasiak odczytał orędzie prezydenta RP, którego radni wysłuchali stojąc i wezwał zebranych do uczczenia zmarłego chwilą milczenia. Potem zaproponował wyłonienie 3-osobowej delegacji miasta na uroczystości pogrzebowe do Krakowa oraz wysłanie dwóch depesz kondolencyjnych: do marszałkowej A. Piłsudskiej i premiera W. Sławka. Radny Stanisław Hejke zaproponował, aby na pogrzeb pojechała delegacja w składzie: wiceprezydent Aleksander Wernik, inż. Antoni Michalski i dyr. Zygmunt Maciejowski, co Rada zatwierdziła przez aklamację. Na wniosek S. Wasiaka Rada zleciła Zarządowi

<sup>34</sup> *Zaległa wśród nas przejmująca cisza...*, ibidem, s.3.

<sup>35</sup> *Straż Przednia w holdzie Marszałkowi Piłsudskiemu*, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 114 z 17 maja, s.3.

<sup>36</sup> *Z Ligi Morskiej i Kolonialnej*, ibidem; *Płocki obwód i oddział LMiK w holdzie ś.p. Marszałkowi*, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 114 z 16 maja, s.3.

<sup>37</sup> *Z zebrania Zarządu Okręgowego Org. Kół Gospodyń Wiejskich*, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 116 z 20.05, s2.



Miejskiemu zredagowanie depesz kondolencyjnych. Na tym o godz. 19.30 posiedzenie zamknięto<sup>38</sup>.

Relację z posiedzenia Rady Miejskiej „Dziennik Płocki” zamieścił 16 maja na pierwszej stronie w żałobnej ramce, dołączając depesze kondolencyjne. W depeszy do A. Piłsudskiej czytamy: „Przejęta do głębi zgonem I-go Honorowego Obywatela naszego miasta Marszałka Józefa Piłsudskiego, ręką którego Płock został udekorowany Krzyżem Walecznych, do wieńca hołdów i miłości Narodu wplata i swoje gorące uczucia smutku Rada Miejska Miasta Płocka”.

Podobny w treści był telegram do premiera: „Głęboko dotknięta stratą, jaką poniósł Naród Polski, Rada Miejska Miasta Płocka, udekorowanego Krzyżem Walecznych przez Marszałka Piłsudskiego, swego I-go honorowego Obywatela składa hołd pamięci Wielkiego Polaka i Wodza, łącząc się z całym Narodem w bolesnym smutku nad trumną Wielkiego Odnowiciela Polski”<sup>39</sup>.

Tego dnia w Bielsku ukonstytuował się gminny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na jego zebraniu inauguracyjnym ustalono program gminnych uroczystości żałobnych. Najważniejszym punktem było uchwała nadania budowanej właśnie szkole imienia J. Piłsudskiego oraz wsparcie finansowe funduszu budowy bursy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Płocku. Decyzje te zatwierdziła Rada Gminy, wpłacając jednocześnie na budowę bursy 100 zł<sup>40</sup>.

środa - 15 maja

W środę 15 maja rano odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Komitetu Obywatelskiego Obchodu Żałobnego ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Obecni byli: prezydent m. Płocka Stanisław Wasiak jako przewodniczący, wiceprezydent Aleksander Wernik, wicestarosta Wacław Jaworski, reprezentanci garnizonu płockiego mjr Tadeusz Nalepa i kpt. Antoni Łocz oraz: Kazimierz Mayzner, Konstanty Lipiński, Maria Sarnecka, prokurator Władysław Szczyciński, rejent Ryszard Sima, inż. Jerzy Woyno, Konstanty Bolesta – Modliński.

W trakcie dyskusji ustalono kwestie nabożeństw 17 maja, program akademii żałobnych w krytej ujeżdżalni 4 psk i w teatrze miejskim. Na wniosek starosty W. Rozmarynowskiego codziennie od 15 maja do dnia pogrzebu o godz. 20.45, czyli w chwili śmierci J. Piłsudskiego, przed odwachem miał się odbywać żałobny apel z udziałem wojska. Na wniosek K. Lipińskiego w momencie składania ciała Marszałka do grobu zamierzano oddać hołd zmarłemu przez bicie w dzwony, ryk syren i 2-minutowe zatrzymanie ruchu w mieście<sup>41</sup>.

Zgodnie z prośbą Komitetu Obywatelskiego Obchodu Żałobnego ku Czci Marszałka Józefa Piłsudskiego biskup ordynariusz Antoni J. Nowowiejski zarządził, aby w piątek 17 maja o godz. 9.30 we wszystkich kościołach parafialnych odprawiono żałobne nabożeństwa, połączone z biciem w dzwony tak w tym dniu, jak i w kolejne dni aż do złożenia ciała

---

<sup>38</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 138, protokół IV posiedzenia Rady Miejskiej w dniu 14 maja 1935 r.; *Uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej m. Płocka*, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 113 z 15 maja, s.1; *Hołd Rady Miejskiej Duchowi Honorowego Obywatela m. Płocka, Wodza Narodu Polskiego, śp. Marsz. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO*, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 113 z 16 maja, s.1.

<sup>39</sup> Ibidem; *Depesze kondolencyjne Rady Miejskiej m. Płocka*, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 114 z 16.05, s.3.

<sup>40</sup> *Bielsk Pl. po zgonie ś.p. Pierwszego Marszałka Polski*.

<sup>41</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 25 758, protokół posiedzenia Wydziału Wykonawczego Komitetu Obywatelskiego Obchodu Żałobnego ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego z 15 maja 1935 r.; *Obchód żałobny w Płocku*, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 113 z 16 maja, s.3; *Wzruszający apel*, ibidem; *Program obchodu żałobnego*, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 114 z 17 maja, s.3.

zmarłego na Wawelu. Główną mszę żałobną 17 maja w bazylice katedralnej miał odprawić ks. biskup, a przemówienie żałobne miał wygłosić ks. prałat Feliks Słonicki<sup>42</sup>.

Do obchodów żałobnych włączyły się także diecezjalne organizacje katolickie. Władze Akcji Katolickiej wezwały swoje struktury do udziału w uroczystościach żałobnych. Zarząd Katolickiego Stowarzyszenia Mężów wystosował do swoich członków specjalne pismo, w którym czytamy: „*W żalobie, jaka okryła cały kraj bierzemy żywy udział i wzywamy wszystkie oddziały naszego Stowarzyszenia do modlitwy za spokój duszy ś.p. Marszałka Piłsudskiego oraz na intencje pomyślności naszej Ojczyzny. Polecamy wszystkim Oddziałom, aby wzięły udział w nabożeństwach żałobnych i akademiach, organizowanych przez Komitety Obywatelskie dla uczczenia pamięci Wielkiego Syna Polski. W okresie 6-tygodniowej żałoby powstrzymać się należy od organizowania wszelkich publicznych imprez o charakterze radosnym, a wyznaczone już tego rodzaju imprezy odwołać*”<sup>43</sup>.

W związku z tym odwołano zapowiadany wcześniej zlot okręgowy KSM w Dąbrowie pod Mławą<sup>44</sup>.

Również zarząd Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet wezwał swoje członkinie do udziału w piątkowym nabożeństwie i żałobnej akademii w sobotę 18 maja.

15 maja odbyło się także nadzwyczajne zebranie Związku Zawodowego Pracowników Miejskich m. Płocka. Uczczono pamięć zmarłego oraz wybrano delegację na uroczystości pogrzebowe. Do Warszawy mieli pojechać: prezes Józef Malewski, wiceprezes Stanisław Jaworski i M. Zejbolówna. Do Krakowa zaś – E. Zaleski i Karol Sekunda<sup>45</sup>.

Płocki zarząd ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego na swym nadzwyczajnym żałobnym zebraniu w imieniu swoich członków zadeklarował 75 zł na budowę „*Kopca ku czci Wodza Narodu ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego*”<sup>46</sup>.

Na wezwanie Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej, skierowane do wszystkich swoich organizacji, w uroczystościach żałobnych miała wziąć udział także płocka struktura, zaś na uroczystości do Warszawy wydelegowana została doktorowa Jadwiga Beczkowiczowa<sup>47</sup>.

Już 15 maja na rozkaz dowódcy 2 Dywizji Kawalerii wyjechała pociągiem do Warszawy delegacja 4 psk ze sztandarem. Na jej czele stał dowódca pułku płk Mikołaj Więckowski, któremu towarzyszył rtm. Stanisław Gliński. W skład delegacji wchodził także: pluton trębaczy w pełnym składzie pod dowództwem por. Macieja Nowickiego, pluton z 4 szwadronu pod dowództwem ppor. Leszka Irzyłowskiego. Poczec sztandarowy tworzyli: ppor. Włodzimierz Krzętowski - oficer sztandarowy, st. wachm. Tomasz Dańczuk – sztandarowy, wachm. Józef Wnęk – podsztandarowy i trzech strzelców z plutonu łączności.

Poczec występował w umundurowaniu garnizonowym i uzbrojeniu marszowym (bez masek pgaz i łopatek), na koniach maści szpak. Oba szeregi strzelców miały mieć lance ze zwiniętymi proporczykami, przepasanymi krepą<sup>48</sup>.

Tego samego dnia na podstawie rozkazu dowódcy 8 Dywizji Piechoty na uroczystości pogrzebowe wyjechała delegacja 8 pal. Jej skład był znacznie skromniejszy od 4 psk, bo tworzyli ją: dowódca pułku płk Edward Robakiewicz, oficer do spraw materiałowych pułku

---

<sup>42</sup> *Uroczystości żałobne w Płocku*, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 114 z 16 maja, s.1.

<sup>43</sup> *Ibidem*.

<sup>44</sup> *Akademie żałobne*, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 116 z 18 maja, s.1.

<sup>45</sup> *Uroczystości żałobne w Płocku*, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 114 z 16 maja, s.1.

<sup>46</sup> *Hold Nauczycielstwa Związkowego w Płocku*, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 115 z 18 maja, s.3.

<sup>47</sup> *Z Polskiej Macierzy Szkolnej*, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 115 z 18 maja, s.3; *Akademie żałobne*, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 116 z 18 maja, s.1; *Działalność Płockiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w roku 1935*, „Głos Mazowiecki”, 1936, 31 z 8 lutego, s.4.

<sup>48</sup> CAW, 4 psk, sygn. I.321.34.14, rozkaz dzienny Nr 110 na dzień 15 maja 1935 roku. Dokładnie w skład delegacji wchodziło 5 oficerów, 16 podoficerów zawodowych, 9 kaprali niezawodowych, 5 starszych strzelców, 24 strzelców z 60 koniami wierzchowymi (rozkaz dzienny Nr 116 na dzień 23 maja 1935 r.).

kpt. Józef Szymański, adiutant pułku por. Jerzy Jeliński, st. ogn. Zenon Barsz i m.w. Wiktor Chrostowski<sup>49</sup>.

Zgodnie z wezwaniem wiceprezydenta A. Wernika miasto przybrało uroczysty żałobny charakter. W oknach prawie wszystkich sklepów oraz wielu mieszkań prywatnych wystawiono portrety Marszałka przybrane kirem. Na budynkach zawisły flagi narodowe z krepą, na masztach zaś – dodatkowo opuszczone do połowy masztu. Wokół wystawionych na ulicach głośników radiowych gromadzili się liczni mieszkańcy, wysłuchujący okolicznościowych programów i informacji. Na ulicach wyczuwało się nastrój powagi i przygnębienia. Wszyscy czuli, że wraz ze śmiercią Marszałka skończył się pewien etap w dziejach Polski<sup>50</sup>.

A. Wernik wydał również zarządzenie, zwalniające pracowników miejskich biur i instytucji z pracy 17 maja na czas mszy żałobnej w katedrze, natomiast 18 maja wszystkie urzędy i instytucje miejskie, poza niezbędnymi dyżurami w elektrowni i wodociągach, miały być zamknięte, aby pracownicy mogli uczestniczyć w uroczystościach żałobnych w mieście i śledzić transmisję radiową z Krakowa<sup>51</sup>.

Może zastanawiać znacznie większa aktywność wiceprezydenta A. Wernika, a nie prezydenta S. Wasiaka, jednak jak się wydaje, ten drugi pełniący jeszcze dotychczasową funkcję starosty nieszawskiego w połowie tygodnia wyjechał do Aleksandrowa Kujawskiego na organizowane tam uroczystości żałobne i w Płocku bardziej widoczny był A. Wernik<sup>52</sup>.

Na ulicach miasta pojawiło się rozplakatowane na polecenie wojewody orędzie prezydenta I. Mościckiego oraz wielki plakat (70x120 cm) z programem obchodów żałobnych w Płocku, ustalonych przez Komitet Obywatelski<sup>53</sup>.

15 maja był pierwszym dniem, w którym odbył się wieczorny apel przy płycie Nieznanego Żołnierza o godz. 20.45. Brało w nim udział po 3 oficerów, 4 podoficerów i 60 szeregowców z każdego pułku w szyku pieszym oraz kompania strzelców PW i WF, którzy wystawiali też wartę honorową przed płytą Nieznanego Żołnierza. Obowiązywał strój garnizonowy bez płaszczy, oficerowie z szablami i pistoletami, szeregowi z karabinami i szablami. Każdorazowo uroczystości towarzyszyła orkiestra 8 pal. Wojsko zbierało się przed koszarami im. gen. J. Dąbrowskiego, skąd ulicą Warszawską o godz. 20.25 następował odmarsz w kierunku pl. Narutowicza. Po drodze - na pl. Marszałka J. Piłsudskiego dołączała kompania PW i WF. Przed płytą Nieznanego Żołnierza pododdziały ustawione były w ten sposób, że naprzeciwko płyty stała orkiestra, za nią kompanią PW, a po bokach szwadron 4 psk i bateria 8 pal. Po ustawieniu się pododdziałów przed płytą Nieznanego Żołnierza punktualnie o godz. 20.45 najstarszy stopniem oficer po komendach „bacność” i „prezentuj broń” odczytywał formułę: „*O tej godzinie w niedzielę 12 maja zgasł Wódz Narodu, Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski*”. Po wypowiedzeniu tych słów orkiestra odgrywała marsza żałobnego, po czym następował odmarsz pododdziałów do koszar. Podobne ceremonie odbyły się 16 i 17 maja<sup>54</sup>.

czwartek - 16 maja

<sup>49</sup> CAW, 8 pal, sygn. I.322.8.44, rozkaz dzienny Nr 108/35 z 15 maja 1935 r.

<sup>50</sup> *Uroczystości żałobne w Płocku*, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 114 z 16 maja, s.1.

<sup>51</sup> APP, Zarządzenie wiceprezydenta m. Płocka A. Wernika (b.d.).

<sup>52</sup> *Choroba p. prezydenta*, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 118 z 21 maja, s.3.

<sup>53</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 25 758, pismo wicewojewody warszawskiego Fr. Godlewskiego do starostów powiatowych i prezydentów miast województwa warszawskiego z 14 maja 1935 r.; program obchodu żałobnego dla uczczenia pamięci Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski, Honorowego Obywatela Miasta Płocka.

<sup>54</sup> CAW, Komenda Garnizonu Płock, sygn. I.372.40.1, rozkaz nr 23 z 14 maja 1935 r.; szkic ustawienia oddziałów przed płytą poległych; 4 psk, sygn. I.321.34.14, rozkaz dzienny Nr 111 na dzień 16 maja 1935 roku.

Przed pogrzebem J. Piłsudskiego w dniach 16 – 17 maja odbyły się nabożeństwa żałobne dla wiernych różnych wyznań. O godz. 10.30 w krytej ujeżdżalni 4 psk proboszcz parafii prawosławnej ks. Wiktor Karwowski odprawił mszę za duszę śp. J. Piłsudskiego dla parafian i żołnierzy garnizonu plockiego wyznania prawosławnego. Ponadto wzięły w niej udział delegacje obu plockich pułków z mjr. Jerzym Pawleniszwili<sup>55</sup> z 4 psk i kpt. Sadowskim<sup>56</sup> z 8 pal na czele. W nabożeństwie uczestniczyło łącznie ok. 400 osób. Śpiewy żałobne wykonał chór amatorski parafian. Proboszcz W. Karwowski w końcowej części mszy odczytał orędzie prezydenta RP oraz krótko przypomniał postać zmarłego. Po nabożeństwie protojerej w imieniu mieszkańców Płocka wyznania prawosławnego wysłał depezę kondolencyjną „z wyrazami szczerego współczucia i głębokiego żalu” do wdowy A. Piłsudskiej<sup>57</sup>.

Równocześnie odbyło się nabożeństwo żałobne odprawione przez pastora Waldemara Falkenhagena w kościele ewangelickim. Uczestniczyły w nim także żołnierze wyznania ewangelickiego i delegacje obu plockich pułków. W skład delegacji 4 psk wchodził: mjr Kążyński, por. Jan Morawski, ppor. Lipczyński i czterech podoficerów zawodowych<sup>58</sup>.

W tym samym czasie w sali posiedzeń starostwa plockiego odbyło się nadzwyczajne uroczyste posiedzenie Rady Powiatowej w celu uczczenia zmarłego. W rogu sali ustawiono pokryte kirem popiersie J. Piłsudskiego. W komplecie stawili się radni powiatowi oraz pracownicy Powiatowego Związku Samorządowego. Zebranie prowadził starosta W. Rozmarynowski, który przypomniał „*wiekopomne zasługi Ojca naszej Ojczyzny*”, po czym odczytał fragment jednego z przemówień zmarłego. Swoje uczucia żalu wyrazili też radni Pawlak i Stanisław Piwnicki, po nich starosta odczytał orędzie prezydenta I. Mościckiego, zebrani minutą ciszy uczcili pamięć J. Piłsudskiego i uchwalili wysłanie dwóch depeesz kondolencyjnych do wdowy i premiera, noszenie opasek żałobnych przez członków Rady, złożenie ofiary 1000 zł na bursę im marszałka Piłsudskiego. Wybrano także przedstawicieli powiatu na pogrzeb: 6 osób do Warszawy i 2 do Krakowa (Stanisław Piwnicki i Lucjan Dłużniewski). Do Krakowa miał pojechać także starosta W. Rozmarynowski jako żołnierz 1 kompanii kadrowej. Był to wyjazd jak najbardziej służbowy, bowiem kierownik ministerstwa spraw wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki jako były dowódca 1 kompanii kadrowej wezwał wszystkich kadrowiczów do stawienia się pod Wawelem<sup>59</sup>.

Komitet Obywatelski Obchodu Żałobnego zwracał się do wszystkich, którzy chcieliby złożyć ofiary pieniężne zamiast kwiatów i wieńców, aby przeznaczyci je na budowę bursy im. J. Piłsudskiego lub inny „*cel ogólny, najwięcej odpowiadający życzeniom Wielkiego Zmarłego*”<sup>60</sup>.

Zgodnie z te sugestią urzędnicy Starostwa Powiatowego, Wydziału Powiatowego i Powiatowego Zarządu Drogowego 16 maja uchwalili, aby zamiast wieńca na pogrzeb złożyć

<sup>55</sup> Pozostali członkowie delegacji to: rtm Henryk Lewandowicz, por. Eugeniusz Jankowski, st. wachm. Stanisław Milczanowski, wachm. Górniak, plut. Stanisław Kliglich i kpr. Adamowski.

<sup>56</sup> W skład delegacji wchodził też: kpt. Jan Bąkowski, por. Waław Czerwiński, ogn. Artiomow, plut. Parchimowicz, plut. Serafin Prusakov i kpr. Jan Demczuk.

<sup>57</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 25 758, pismo ks. W. Karnowskiego z 14 maja 1935 r. do Zarządu Miejskiego w Płocku; CAW, 4 psk, sygn. I.321. 34.14, rozkaz dzienny nr 111 na dzień 16 maja 1935 r.; 8 pal, sygn. I.322.8.44, rozkaz dzienny nr 108/35 z 15 maja 1935 r.; *Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Marsz. J. Piłsudskiego dla prawosławnych*, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 115 z 18 maja, s.3.

<sup>58</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 758, pismo ks. W. Falkenhagena z 16 maja 1935 r. do Komitetu Obywatelskiego Obchodu Żałobnego; CAW, 4 psk, sygn. I.321.34.14, rozkaz dzienny nr 111 na dzień 16 maja 1935 r.

<sup>59</sup> *Hold Powiatu Płockiego Cieniom Najukochańszego Ojca Narodu*, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 114 z 17 maja, s.1; *Delegacje z Płocka na uroczystości żałobne w Warszawie i Krakowie*, ibidem, s.3; *Żałobne posiedzenie plockiej Rady Powiatowej*, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 115 z 17 maja, s.3; *Zjazd b. Kadrowców w Krakowie*, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 115 z 18 maja, s.3.

<sup>60</sup> *Zamiast kwiatów i wieńców na grób Marszałka Piłsudskiego*, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 113 z 16 maja, s.3.

ofiarę na budowę bursy im. marszałka Józefa Piłsudskiego sugerując, by wszystkie płockie urzędy dobrowolnie opodatkowały się na ten cel. Według uchwały „*będzie to widoczny znak naszej miłości do tego, który zerwał półtorawiekowe kajdany niewoli i zbudował nam Wielką, Niepodległą i Mocarstwową Polskę. Niech więc nikogo nie zabraknie w tym wielkim wyścigu ofiar na »granitowy« Pomnik – Bursę im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.*

*Będzie to dla przyszłego pokolenia widomy znak naszej wielkiej i dozgonnej miłości dla Komendanta, któremu w dużej mierze zawdzięczamy to, że żyjemy w wolnej i niepodległej Ojczyźnie*”<sup>61</sup>.

Kilkadziesiąt osób od razu zadeklarowało wpłaty. Najwięcej – 25 zł przeznaczył komisarz ziemski L. Szlagier, starosta W. Rozmarynowski – 15 zł, wicestarosta W. Jaworski wpłacił 10 zł, podobnie jak kierownicy Wydziału Powiatowego i Zarządu Drogowego. Pozostali pracownicy deklarowali po 5 zł<sup>62</sup>.

Korpus Podoficerów zawodowych 8 pułku artylerii lekkiej zebrał 1000 zł na budowę kopca J. Piłsudskiego w Krakowie<sup>63</sup>.

Zarząd Koła Rodziny Rezerwistów w Płocku uchwalił przeprowadzić zbiórkę na odbudowę rodzinnego majątku Marszałka w Zułowie na Wileńszczyźnie. Zbiórka dała w sumie 43, 70 zł i została przekazana do Zarządu Rady Mazowieckiej Związku Rezerwistów<sup>64</sup>.

Jeszcze tego samego dnia o godz. 15.00 do Warszawy na uroczystości żałobne wyjechały delegacje z całego powiatu płockiego – łącznie ok. 200 osób. Powrót przewidziany był w sobotę 18 maja<sup>65</sup>.

Uroczystości żałobne odbywały się także na terenie powiatu płockiego. W Przedborzu odbyło się nawet kilka akademii żałobnych. Najpierw 15 maja akademię w remizie przygotowali strażacy, a 16 i 18 maja podobne akademie odbyły się w miejscowej szkole. Zebrani na akademiach mieszkańcy jednogłośnie uchwalili i podpisali uchwałę, w której czytamy: „*Zebrani na akademii żałobnej przejęcie do głębi zgonem ś.p. J. Piłsudskiego, Marszałka Polski i Budowniczego Państwa Polskiego, ślubują uroczyście, że będą żyć i dzieci swoje wychowywać według wskazań Największego Wychowawcy i Najukochańszego Wodza Narodu Polskiego Marszałka Polski ś.p. Józefa Piłsudskiego*”.

Tekst uchwały wysłano do Warszawy na ręce wdowy Aleksandry Piłsudskiej<sup>66</sup>.

W Bielsku trwały przygotowania do uroczystego obchodu żałobnego przewidzianego następnego dnia. Dzieci starszych klas wspólnie z nauczycielami, wójt, naczelnik straży pożarnej i delegacje organizacji pod nadzorem miejscowego proboszcza udekorowali kościół i wystawili w centralnym miejscu katafalk. Na rynku pod kierunkiem K. Wichlińskiego wystawiono podium, ozdobione zielenią i biało-czerwonymi flagami. Na honorowym miejscu stał przybrany kirem portret Marszałka. Przez dwa kolejne dni – 17 i 18 maja wartę honorową przy podium pełnili członkowie Związku Strzeleckiego, strażacy, rezerwiści Wojska Polskiego i służba drogowa<sup>67</sup>.

piątek - 17 maja

W piątek 17 maja na polecenie biskupa we wszystkich kościołach diecezji płockiej odprawiono okolicznościowe nabożeństwa żałobne, a we wszystkich gminach powiatu

<sup>61</sup> *Czyn godny naśladowania*, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 116 z 20 maja, s.3.

<sup>62</sup> *Ibidem*.

<sup>63</sup> *Ostatnia droga Marszałka Piłsudskiego na wieczny spoczynek w podziemiach Wawelu*, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 115 z 17 maja, s.1.

<sup>64</sup> *Rodzina Rezerwistów płockich na odbudowę Zułowa*, „Kur. Mazow.”, 1935, nr 29 z 6 lipca, s.3.

<sup>65</sup> *Wyjazd delegacji do Warszawy*, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 113 z 16 maja, s.2.

<sup>66</sup> *Ludność gminy Przedborza wierna swojemu ślubowaniu weźmie gremialnie udział w głosowaniu*, „Kur. Mazow.”, 1935, nr 74 z 29 sierpnia, s.4.

<sup>67</sup> *Bielsk Pł. po zgonie ś.p. Pierwszego Marszałka Polski*.



płockiego odbyły się żałobne posiedzenia rad gminnych, na których po przemówieniach przewodniczących rad odczytywano orędzie prezydenta RP<sup>68</sup>.

Przykładem tego typu uroczystości może być Bielsk, gdzie uroczystości żałobne trwały już od poniedziałku 13 maja. Natomiast 17 maja o godz. 10.00 na placu przed remizą strażacką zebrały się dzieci ze szkół w Bielsku i Giżynie, urzędnicy państwowi i samorządowi, miejscowe organizacje ze sztandarami oraz gmina żydowska. Na uroczystość przybyli też dróżnicy drogowi i bezrobotni zatrudnieni 3 km od Bielska w ramach robót publicznych przy regulacji pobliskiej rzeki Sierpiennicy oraz tłuczeniu kamieni do utwardzenia dróg. Robotnicy przybyli mimo zatrudnienia na warunkach akordowych, więc świadomie decydowali się na uszczuplenie swoich niewysokich zarobków.

Z placu zebrani ruszyli do kościoła, gdzie żałobne nabożeństwo odprawił ks. kanonik Zygmunt Mosielski, podkreślając w kazaniu zasługi J. Piłsudskiego w walce o niepodległość. Przy dźwiękach marsza żałobnego zebrani opuszczali świątynię. Skierowali się na rynek, gdzie przy wystawionym wcześniej podium z portretem Marszałka odbyła się żałobna akademia. Wzięli w niej udział także miejscowi Żydzi, którzy dołączyli po nabożeństwie w swoim domu modlitwy. Najpierw przemówienie okolicznościowe wygłosił prezes gminnego komitetu BBWR, mówiąc m.in., że „*są ludzie, którzy śmierć przewyciężają i żyją i obcują z nami*”. Na akademię złożyły się marsz żałobny w wykonaniu chóru miejscowych nauczycieli i orkiestry, odczytano orędzie prezydenta Rzeczypospolitej, po czym zaległa 3-minutowa cisza. Zgromadzenie, w którym wzięło udział ok. 2 tys. ludzi - zakończyła defilada dzieci szkolnych, organizacji i ludności na czele z ks. Z.Mycielskim przed portretem Marszałka<sup>69</sup>.

Podobnie wyglądały obchody w Ciachcinie, gdzie przed południem w miejscowym kościele proboszcz ks. Szczepan Ryglewicz odprawił nabożeństwo żałobne. Udział w nim wzięli uczniowie ze szkoły powszechnej w Ciachcinie, ze szkoły z pobliskiego Męczenina, strażacy, członkowie Związku Strzeleckiego, stowarzyszeń katolickich i mieszkańcy.

Po mszy proboszcz wygłosił do zebranych „*żałobną mowę, podkreślając piękne rysy życia Ukochanego Wodza i niestrudzonej Jego pracy dla dobra Ojczyzny, która tak ukochał*”. Po wyjściu z kościoła wszyscy udali się do szkoły na krótką akademię żałobną. Na stojąco wysłuchali orędzia prezydenta RP, odczytanego przez kierownika szkoły Czesława Jezierskiego. W programie znalazły się też dwa przemówienia żałobne kierownika szkoły i Stanisława Wiktoryna z Zalesia. Według relacji prasowej „*w oczach wielu ukazały się łzy szczerzego żalu*” po zmarłym Wodzu. Na koniec pieśni żałobne wykonały dzieci szkolne oraz chór kościelny pod kierunkiem nauczyciela Kazimierza Feligi i organisty Franciszka Torbickiego<sup>70</sup>.

Tymczasem w Płocku o godz. 8.30 w swoim lokalu zebrali się członkowie Związku Rzemieślników Chrześcijan. Przewodniczący zebraniu Franciszek Głuchowski odczytał orędzie prezydenta RP, po nim wygłosił krótkie przemówienie. Pamięć zmarłego uczczono przez powstanie i jednogminutową ciszę, po czym F. Głuchowski odczytał odezwę Związku Izb Rzemieślniczych RP, skierowaną do wszystkich rzemieślników. Wyrażano w niej żal i smutek po stracie Marszałka oraz wzywano „*Brać Rzemieślniczą*”, by „*w imię solidarności i przyszłości jasnej Państwa., wzięli taki udział w żałobie narodu, jaki nam wskazują pełne bólu i żalu serca*”<sup>71</sup>.

<sup>68</sup> Powiat płocki w hołdzie śp. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 113 z 16 maja, s.3; Uroczystości żałobne w Płocku, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 114 z 16 maja, s.1; Z Płocka. Nabożeństwa kościelne, „Miesięcznik Pastorski Płocki”, 1935, nr 6, s.281.

<sup>69</sup> Bielsk Pł. w dniach żałoby narodowej, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 122 z 25 maja, s.4; Bielsk Pł. po zgonie ś.p. Pierwszego Marszałka Polski, „Kurier Mazowiecki”, 1935, nr 127 z 31 maja, s.2.

<sup>70</sup> Z uroczystości żałobnych w Ciachcinie, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 117 z 21 maja, s.3.

<sup>71</sup> Związek Robotników Chrześcijan w hołdzie ś.p. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 115 z 18 maja, s.3.

Zapewne bezpośrednio po zebraniu rzemieślnicy wzięli udział w najważniejszej mszy żałobnej dla mieszkańców miasta, która odbyła się 17 maja o godz. 9.30 w bazylice katedralnej. Uczestniczył w niej cały garnizon plocki w pełnym składzie, czyli wszyscy wolni od służby żołnierze, podoficerowie i oficerowie. Dowódców, którzy wyjechali na uroczystości pogrzebowe do Warszawy, zastępowali: w 4 psk – mjr dypl. Tadeusz Nalepa, a w 8 pal – mjr Stefan Czernik. Obowiązywał strój garnizonowy. Oficerowie – z szabłami i pistoletami. Żołnierze – z karabinami z nałożonymi bagnetami, w tym strzelcy 4 psk mieli jeszcze przypięte szable. Wiceprezydent A. Wernik specjalnym zarządzeniem zezwolił wszystkim pracownikom instytucji i przedsiębiorstw miejskich na wzięcie udziału w nabożeństwie.

Na tę wyjątkową okazję katedra została odpowiednio udekorowana: światła przysłonięto kirem, przed ołtarzem na wysokim katafalku przykrytym barwami narodowymi ustawiono symboliczną trumnę. Na trumnie przykrytej barwami narodowymi leżały maciejówka, szabla i buława. Na stopniach katafalku okrytego szkarłatem - mnóstwo kwiatów i płonących świec. Przed trumną stanęła warta honorowa złożona z żołnierzy, weteranów Związku Legionistów i Polskiej Organizacji Wojskowej, członków Związku Strzeleckiego i Przynależności Wojskowej.

Po obu stronach nawy głównej ustawiły się poczty sztandarowe plockich organizacji i instytucji. Środek nawy głównej zajmowali przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, delegacje instytucji. Nawy boczne wypełniali mieszkańcy Płocka. Przed katedrą zgromadziły się oddziały wojskowe i strzelcy Przynależności Wojskowej. Służbę porządkową w katedrze i przed nią pełnili strażacy i harcerze. Za dekorację katedry i stronę organizacyjną odpowiadali oficer placu kpt. Antoni Łocz i inż. Jerzy Woyno.

W otoczeniu licznych duchownych nabożeństwo celebrował abp Antoni J. Nowowiejski, przemówienie żałobne wygłosił ks. prałat Feliks Słonicki – były kapelan garnizonu plockiego. Po mszy odprawiono egzekwie, a chóry odśpiewały pieśni żałobne.

Po nabożeństwie mieszkańcy miasta licznie gromadzili się przy głośnikach radiowych, słuchając transmisji z eksportacji zwłok Marszałka z Warszawy do Krakowa<sup>72</sup>.

W czasie kiedy w katedrze rozpoczynała się żałobna msza, w synagodze także zaczynało się nabożeństwo za duszę J. Piłsudskiego, przygotowane przez Zarząd i Radę gminy żydowskiej w Płocku. Uczestniczyli w nim miejscowi Żydzi, przedstawiciele gminy żydowskiej, reprezentanci wszystkich związków i zrzeszeń, dzieci i młodzież szkół powszechnych i średnich z nauczycielami. Byli również żołnierze wyznania mojżeszowego garnizonu plockiego oraz delegacje obu pułków<sup>73</sup>.

Według relacji prasowej *„głęboki smutek w oczach zebranych potęgują okryte kirem ołtarz i świeczniki główne. Nastrój żałobny udziela się wszystkim, każdy z zebranych podziela ból Narodu Polskiego z powodu zgonu Jego Największego Syna i Bohatera”*.

Nabożeństwo rozpoczęło się odśpiewaniem przez naczelnego kantora synagogi przy akompaniamencie chóru psalmu „Kto się pod opiekę Najwyższego chroni”. Przemówienie żałobne wygłosił rabin Mordechaj Dawid Ejdelberg. Po nim – w imieniu Żydów – uczestników walki o niepodległość Polski – głos zabrał inż. Jerzy Cybulski, *„składając hołd ubóstwianemu Komendantowi”*. W imieniu gminy żydowskiej przemówił prof. Dawid

<sup>72</sup> APP, akta m. Płock, sygn. 25 758, zarządzenie wiceprezydenta A. Wernika (b.d.); CAW, Komenda Garnizonu Płock, sygn. I.372.40.1, rozkaz nr 23 z 14 maja 1935 r.; 4psk, sygn. I.321.34.14, rozkaz dzienny nr 112 na dzień 17 i 18 maja 1935 r.; *Nabożeństwo Żałobne w katedrze plockiej*, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 115 z 18 maja, s.3; *Nabożeństwo żałobne w Płocku*, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 116 z 18 maja, s.1; *Z Płocka. Nabożeństwa kościelne*, „Miesięcznik Pastorski Płocki”, 1935, nr 6, s.281 – 282.

<sup>73</sup> Z 4 psk byli to: chor. Ptaszyński, wachm. Antoni Żukowski, kpr. Zimakowski.

Ejzenberg, a po nim wiceprezes zarządu gminy dr Salomon Bromberg odczytał orędzie prezydenta RP<sup>74</sup>.

Również o godz. 9.30 odprawiona została przez biskupa Romana Próchniewskiego uroczysta msza żałobna w kościele mariawickim<sup>75</sup>.

Nabożeństwo żałobne odbyło się także w więzieniu. Mszę żałobną odprawił kapelan więzienia ks. prof. Adam Zaleski, który wygłosił również przemówienie o zasługach zmarłego. W nabożeństwie uczestniczył także chór więzienny, który z towarzyszeniem orkiestry wykonał kilka utworów żałobnych<sup>76</sup>.

O godz. 19.30 po raz drugi zebrało się płockie koło Związku Rezerwistów. Prokurator Władysław Szczyciński odczytał orędzie prezydenta oraz odezwę Zarządu Głównego Związku<sup>77</sup>.

17 maja Wydział Wykonawczy Komitetu Obywatelskiego zwrócił się do wszystkich mieszkańców, aby w dzień pogrzebu marszałka w sobotę – 18 maja – zamknęli wszystkie instytucje, sklepy i przedsiębiorstwa, zwalniając pracowników. Miało to umożliwić wszystkim wzięcie udziału w żałobnych akademiach oraz wysłuchanie transmisji radiowej z pogrzebu. Wzywano, aby o godz. 19.00 – w chwili składania trumny do grobowca – mieszkańcy zachowali ciszę, piesi i kierujący pojazdami zatrzymali się na 2 minuty. Sygnałem miało być bicie w dzwony kościelne i wycie syren<sup>78</sup>.

Z podobnym apelem zwrócił się Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Płocku, wzywając kupców do masowego udziału w nabożeństwie żałobnym oraz na znak żałoby zamknięcia w tym czasie sklepów<sup>79</sup>.

Także w wojsku – na podstawie rozkazu Dowództwa Okręgu Korpusu Nr I – Warszawa – dni 17 – 19 maja były wolne od zajęć służbowych, aby oficerowie, podoficerowie i żołnierze mogli wziąć udział w uroczystościach żałobnych<sup>80</sup>.

Minister oświaty Waław Jędrzejewicz wydał zarządzenie, aby dzień pogrzebu Marszałka był wolny od zajęć lekcyjnych. Dzieci i młodzież wraz z nauczycielami mieli wziąć udział w nabożeństwach żałobnych, a po nich – w dalszych uroczystościach żałobnych w swoich miejscowościach, bądź w szkołach. Według zarządzenia „[...] dyrektorzy i kierownicy szkół w krótkich przemówieniach, zwróconych do młodzieży podkreślą, że w tej chwili historycznej trumna z Doczesnymi Szczątkami Marszałka Piłsudskiego jest składana na wieczny spoczynek w Hrabach królewskich na Wawelu. Następnie zarządzą chwilę milczenia”<sup>81</sup>.

<sup>74</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 25 758, pismo A. Wernika z 15 maja 1935 r. do przedstawicieli wyznań niekatolickich w Płocku; CAW, 4 psk, sygn. I.321.34.14, rozkaz dzienny Nr 112 na dzień 17 i 18 maja 1935 r.; *Uroczysty Obchód Żałobny w Synagodze*, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 116 z 20 maja, s.3.

<sup>75</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 758, pismo bpa R. Próchniewskiego z 16 maja 1935 r. do Komitetu Obywatelskiego Obchodu Żałobnego.

<sup>76</sup> *Nabożeństwo żałobne w więzieniu*, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 117 z 20 maja, s.3; ks. M. Grzybowski, *Z dziejów więziennictwa płockiego. Studium historyczne*, Płock 1991, s.63. Ks. M. Grzybowski podaje, że msza św. odbyła się 20 maja, jednak musiało to być 17 maja.

<sup>77</sup> *Z życia płockich rezerwistów*, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 114 z 17 maja, s.3; *Uczczenie ś.p. Marsz. J. Piłsudskiego przez płocki Związek Rezerwistów*, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 119 z 22 maja, s.3.

<sup>78</sup> *O wstrzymanie ruchu ulicznego w chwili składania trumny Marszałka do Grobowca*, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 114 z 17 maja, s.3; *Sobota dnia 18 maja 1935 r. Świętem Żałoby w Płocku*, ibidem.

<sup>79</sup> *Do ogółu kupiectwa polskiego w Płocku*, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 114 z 16 maja, s.3.

<sup>80</sup> CAW, 4 psk, sygn. I.321.34.14, rozkaz dzienny Nr 112 na dzień 17 i 18 maja 1935 r.; rozkaz dzienny Nr 113 na dzień 19 i 20 maja 1935 r.

<sup>81</sup> *Zarządzenie dla szkół*, „Polska Zbrojna”, 1935, nr 135 z 17 maja, s.8.



*Dziedzińcu arkadowym Wawelu i wszyscy zstępujemy do podziemi, by być przy grobach Królów, Wieszczów, Wodzów...*

*Jesteśmy tam dziś wszyscy myślą i duszą. Ulatujemy na skrzydłach wyobraźni i jednoczymy się tam. Otaczamy tę srebrną trumnę oceanem naszych niewyplakanych łez i doznajemy tego widzenia, które objawiło się Józefowi Piłsudskiemu na Wawelu, kiedy kazał znieść do krypty ciało twórcy »Króla Ducha«, by »królom był równy«.*

*Oto: »stoi na załomie jak drogowskaz, olbrzymi głaz, świadczący o wielkiej prawdzie bytowania«<sup>82</sup>.*

Czesława Sikorzanka w tym samym numerze gazety zebrała zmarłego okolicznościowym wierszem:

*„Cicho z Belwederu ducha majestatem  
Przez wawelskie szlaki odszedł do wieczności,  
Znaczył sobie drogę kirem i szkarłatem  
Ten już legendarny bohater przeszłości*

*Poszły za Nim cicho żal i ból serdeczny,  
U stóp katafalku złożone przysięgi –  
Odszedł, przecie w sercach trwać nam będzie wieczny  
Od szlif generalskich do prostej siermięgi.*

*Śpij spokojnie Wodzu, pójdziem w Twe wskazania!  
Może wśród wawelskiej grobowcowej ciszy  
Wiernych polskiej sprawie naszych serc wołania  
Ucho Komendanta raz jeszcze usłyszy... »<sup>83</sup>.*

O godz. 10.00 przed południem w katedrze płockiej odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne dla płockich szkół powszechnych i średnich. Stawiło się na nie ok. 4-5 tys. dzieci i młodzieży z nauczycielami, więc świątynia była wypełniona po brzegi. Mszę odprawił diecezjalny wizytator nauczania religii ks. prałat Stanisław Figielski, zaś kazanie poświęcone zmarłemu wygłosił ks. kan. Malinowski<sup>84</sup>.

Dwie godziny później zaczęła się akademie żałobna w krytej ujeżdżalni 4 psk przeznaczona dla wojska i mieszkańców miasta. Jej program w imieniu Białego Krzyża opracował rejent Ryszard Sima. Przez cały poprzedni dzień trwało przygotowanie i dekoracja ujeżdżalni. Dla uczestników przygotowano 1000 miejsc siedzących. Do udekorowania ujeżdżalni każdy z pułków przywiózł po 3 wozy zieleni z Łącka. Ścianę główną przykryto czarnym materiałem, na którym zawieszono były godło narodowe i krzyż I Brygady Legionów. Na podwyższeniu przykrytym purpurą ustawiono było popiersie marszałka J. Piłsudskiego, po jego bokach stała armata i 100 lanc z proporczykami 4 psk. Dekoracje musiały spotkać się z bardzo pochlebnymi ocenami, skoro komendant garnizonu płk M. Więckowski udzielił pochwały ppor. Józefowi Szymańskiemu z 4 psk i ppor. Mieczysławowi Łukomskiemu z 8 pal za „przepiękne przygotowanie ujeżdżalni na akademię żałobną ku czci ś.p. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego”<sup>85</sup>.

W przepelnionej obszernej sali ujeżdżalni zgromadzili się mieszkańcy miasta oraz 300-osobowa delegacja żołnierzy 8 pal i tak samo liczna delegacja żołnierzy 4 psk z oficerami

<sup>82</sup> *Na dzień pogrzebu Marszałka Józefa Piłsudskiego*, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 115 z 18 maja, s.1.

<sup>83</sup> C. Sikorzanka, *Na pożegnanie*, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 115 z 18 maja, s.3.

<sup>84</sup> *Nabożeństwo żałobne dla szkół w Bazylice Katedralnej*, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 118 z 21 maja, s.3; *Z Płocka. Nabożeństwa kościelne*, „Miesięcznik Pastorski Płocki”, 1935, nr 6, s.281.

<sup>85</sup> CAW, Komenda Garnizonu Płock, sygn. I.372.40.1, rozkaz Nr 25 z 29 maja 1935 r.



i podoficerami obu pułków wolnymi od zajęć służbowych. Akademię rozpoczął, zastępujący nieobecnego komendanta garnizonu, mjr Stefan Czernik, wygłaszając przemówienie o zasługach Marszałka. Na zakończenie wezwał zebranych do powstania i uczczenia pamięci zmarłego minutą ciszy, po czym orkiestra 4 psk zagrała marsza żałobnego.

Z kolei prezes plockiego oddziału Związku Legionistów K. Lipiński odczytał fragmenty z pism i przemówień J. Piłsudskiego, inż. Tadeusz Kowalski zagrał na skrzypcach żałobne melodie, a chór Towarzystwa Muzycznego zaśpiewał trzy pieśni żałobne.

W następnej części w imieniu kobiet polskich M. Sarnecka „*oddala hołd Duchowi ś.p. Pierwszego Marszałka Polski, kończąc ślubowaniem, że kobiety polskie wierne zostaną Jego ideologii i wierność tę przekażą przyszłym pokoleniom*”<sup>86</sup>. Akademię zakończono odegraniem przez orkiestrę hymnu narodowego i „Marsza I Brygady”. Przez cały czas około godzinnej akademii panował bardzo poważny nastrój<sup>87</sup>.

Jak już wspomniano z Płocka na uroczystości pogrzebowe do Krakowa wyjechało kilka delegacji. W kondukcje pogrzebowym na Wawel za posłami do Sejmu i Senatu podążały delegacje dwu polskich miast udekorowanych przez Marszałka najwyższymi odznaczeniami wojskowymi: Lwowa (Krzyż „Virtuti Militari”) i Płocka. Wiceprezydent miasta Aleksander Wernik w asyście radnych Antoniego Michalskiego i Zygmunta Maciejowskiego niósł historyczną poduszkę z herbem miasta udekorowanym Krzyżem Walecznych. Za nimi szli przedstawiciele plockiego Wydziału Powiatowego i Stowarzyszenia Pracowników Miejskich.

W szeregach 1 kompanii kadrowej maszerującej w czole pochodu znajdował się starosta Władysław Rozmarynowski. Wśród delegacji wojskowych brały udział wspomniane już delegacje obu plockich pułków. W ceremonii brały udział też delegacje plockich Związków Legionistów i Peowiaków. Płocczanie uczestniczyli więc w ostatniej drodze Marszałka na Wawel<sup>88</sup>.

W tym czasie płocczanie słuchali radiowej transmisji z pogrzebu w Krakowie gromadząc się przy głośnikach wystawionych na prośbę Komitetu Żałobnego przed komendą policji, szpitalem św. Trójcy, przytułkiem miejskim, cukierniami Kownackiego i Antoniego Szałańskiego, Hotelem Angielskim, przed biurem technicznym „Ekonomia”, firmą „Promień” i w kilku innych miejscach. W czasie składania do grobu ciała Marszałka w Płocku zaczęto bić w dzwony kościelne, zawyły syreny statków stojących w porcie, syreny fabryczne. Sygnał dla pozostałych syren i dzwonów dała syrena ratuszowa. Na 3 minuty wszelki ruch pieszy i kołowy w mieście zamarł. Choć w dokumentach i relacjach brak informacji na ten temat, ale można się domyślać, że pogrzeb Marszałka wywarł na absolutnej większości mieszkańców ogromne wrażenie i dominował nastrój powagi, smutku i żalu<sup>89</sup>.

---

<sup>86</sup> *Uroczyste Akademie Żałobne ku czci ś.p. Pierwszego Marszałka Polski*, „Dziennik Polski”, 1935, nr 116 z 20 maja, s.1.

<sup>87</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 25 758, protokół posiedzenia Wydziału Wykonawczego Komitetu Obywatelskiego Obchodu Żałobnego ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego z 15 maja 1935 r.; CAW, Komenda Garnizonu Płock, sygn. I.372.40.1, rozkaz komendanta garnizonu Nr 23 z 14 maja 1935 r.; 4 psk, sygn. I.321.34.14, rozkaz dzienny Nr 112 na dzień 17 i 18 maja 1935 r.; 8 pal, sygn. I.322.8.44, rozkaz dzienny Nr 107/35 z 16 maja 1935 r.; *Uroczyste Akademie Żałobne ku czci Pierwszego Marszałka Polski*, „Dziennik Płocki”, nr 116 z 20 maja, s.1; *Akademia żałobna w Płocku*, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 117 z 20 maja, s.1.

<sup>88</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 138, Protokół z V posiedzenia Rady Miasta Płocka 20 maja 1935 r.; *Delegacja m. Płocka w pochodzie pogrzebowym na Wawel*, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 117 z 21 maja, s.3; *Delegacja płocka na uroczystościach pogrzebowych w Krakowie*, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 118 z 21 maja, s.1.

<sup>89</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 25 758, protokół z posiedzenia Wydziału Wykonawczego Komitetu Obywatelskiego Obchodu Żałobnego ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego z 15 maja 1935 r.; wzór pisma Komitetu Obywatelskiego... w sprawie wystawienia głośników radiowych (b.d.), plakat z programem obchodu żałobnego dla uczczenia pamięci Józefa Piłsudskiego Pierwszego Marszałka Polski, Honorowego Obywatela Miasta Płocka.

Po pogrzebie Marszałka o godz. 20.00 w sali teatru miejskiego odbyła się kolejna akademie żałobna. Przygotowana została przez Klub Artystyczny Płocczan pod kierunkiem jego prezesa K. Mayznera, inż. J. Woyno i technika A. Murawskiego. Widownia wypełniona była zaproszonymi gośćmi, głównie spośród płockiego establishmentu oraz kadry oficerskiej i podoficerskiej garnizonu oraz wyznaczonych żołnierzy. Z 4 psk uczestniczyła 50-osobowa delegacja na czele z zastępującym dowódcę mjr. Tadeuszem Nalepą, a z 8 pal oficerowie i podoficerowie pułku z mjr. Stefanem Czernikiem na czele. Oficerów i podoficerów obowiązywał strój wieczorowy: szable, ordery i białe rękawiczki, a szeregowych – strój garnizonowy bez płaszczy.

Po podniesieniu kurtyny zebrani ujrzeli skromną, ale bardzo gustowną dekorację. Scena przybrana została purpurą. W zaimprovizowanej niszy wisiał portret Marszałka ozdobiony kirem w obramowaniu ze wstęg orderu „Virtuti Militari”. Po bokach portretu na białych kolumnach ustawiono płonące znicze. Bardzo oryginalnym pomysłem było to, że na widownię nikt nie wychodził, a słowa i muzyka dobiegały zza sceny.

Po uderzeniu dzwonu, wśród grobowej ciszy, zebrani usłyszeli marsz żałobny w wykonaniu orkiestry cukrowni z Borowiczek pod dyrekcją kapelmistrza A. Januszewskiego. Następnie mec. K. Mayzner wygłosił nastrojowy wiersz Kazimiery Iłakowiczówny, Tadeusz Kowalski odegrał na wiolonczeli „Ale Maria” Schuberta, „Arię” J. S. Bacha i „Melodie” Różyckiego. Między utworami muzycznymi wygłoszone zostało przemówienie hołdownicze przemówienie oraz odczytane fragmenty z pism i rozkazów J. Piłsudskiego, zwłaszcza fragmenty jego mowy wygłoszonej na sprowadzenie zwłok J. Słowackiego na Wawel w 1927 r. Akademia zakończyła się odegraniem przez orkiestrę hymnu narodowego i marsza I Brygady, których zebrani wysłuchali stojąc<sup>90</sup>.

W Bielsku w czasie składania ciała Marszałka do krypty wawelskiej mieszkańcy i organizacje zabrali się na rynku przy podium z portretem J. Piłsudskiego. Przy rozpalonym przez służbę drogową ognisku po odegraniu marsza żałobnego, hymnu narodowego i marsza I Brygady zebrani byli świadkami przyrzeczenia członków Związku Strzeleckiego<sup>91</sup>.

Przez cały tydzień – od 13 do 18 maja - obie płockie gazety codzienne – „Dziennik Płocki” i „Głos Mazowiecki” poświęcały wiele miejsca płockim i ogólnopolskim uroczystościom żałobnym ku czci marszałka Józefa Piłsudskiego. Publikowano także artykuły przypominające sylwetkę zmarłego<sup>92</sup>. Jednak zdecydowanie bardziej żałobę podkreślał prorzadowy „Dziennik”, który przez 6 dni na pierwszej stronie w czarnej ramce publikował uchwały władz państwowych, miejskich i powiatowych, a większość zawartości gazety dotyczyła uroczystości żałobnych. Katolicki „Głos Mazowiecki” był bardziej powściągliwy w tonie, a wśród podawanych wiadomości było wiele dotyczących życia diecezji płockiej. Jednak to „Głos Mazowiecki” zamieścił obszerne relacje z uroczystości pogrzebowych w Warszawie i Krakowie, czego nie znajdziemy w „Dzienniku”, który ograniczył się do podania programu ceremonii.

Jednakowoż w końcu maja 1935 r. to „Głos Mazowiecki” zamieścił krytyczny artykuł na temat obchodzonej żałoby, przedrukowując obszerne fragmenty artykułu Zygmunta Nowakowskiego z „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”. Z. Nowakowski nie bez racji

<sup>90</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 25 758, protokół posiedzenia Wydziału Wykonawczego Obywatelskiego Obchodu Żałobnego ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego z 15 maja 1935 r.; CAW, Komenda Garnizonu Płock, sygn. I.372.40.1, rozkaz nr 23 z 14 maja 1935 r.; 4 psk, sygn. I.321.34.14, rozkaz dzienny Nr 113 na dzień 19 i 20 maja 1935 r.; 8 pal, sygn. I.322.8.44, rozkaz dzienny Nr 107/35 z 16 maja 1935 r.; *Uroczyste Akademie Żałobne ku czci Pierwszego Marszałka Polski*, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 116 z 20 maja, s.1; *Akademie Żałobna w Teatrze Miejskim*, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 118 z 21 maja, s.3; *Echa akademii żałobnej w Teatrze Miejskim w Płocku*, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 119 z 22 maja, s.1.

<sup>91</sup> *Bielsk Pl. po zgonie Pierwszego Marszałka Polski*.

<sup>92</sup> *Śp. Marszałek Józef Piłsudski*, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 113 z 15 maja, s.2; *Marszałek J. Piłsudski w życiu codziennym*, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 115 z 18 maja, s.2.

wskazywał na pewne przesadne przejawy żałoby, swoiste licytowanie się, kto bardziej pogrążony jest w żałobie. Podawał przykład kelnerów z czarnymi opaskami, przymusowych wpłat na fundusze im. J. Piłsudskiego, hołdowniczych wierszy. Obawiał się zalania Polski pomnikami i ulicami Marszałka. W zasadzie artykułowi trudno zarzucić złą wolę, jednak cytowanie go przez gazetę katolicką musiało budzić mieszane uczucia<sup>93</sup>.

Staraniem władz miasta i powiatu oraz dowództwa obu pułków Płock godnie uczcił wielkiego Polaka. Płocczanie razem z niemal całym narodem polskim głęboko przeżywali śmierć marszałka J. Piłsudskiego. Tygodniowe obchody żałoby narodowej, liczne zebrania żałobne, akademie i nabożeństwa zbliżyły do siebie mieszkańców, którzy poczuli wspólnotę swoich losów. Na niemal tydzień wszystkie inne sprawy i problemy zeszły na dalszy plan. Ucichły spory i kłótnie partyjne. Ludzie zjednoczyli się w bólu po stracie wybitnego polityka, utożsamianego z odzyskaniem niepodległości i odparciem najazdu bolszewickiego w 1920 r. I choć jego rządy po 1926 r. nie były już tak pozytywnie oceniane, w obliczu śmierci prawie nikt mu nie wypominał popełnionych błędów.

W żałobnych uroczystościach brały udział osoby sprawujące funkcje publiczne i tysiące zwykłych mieszkańców, cywile i wojskowi. Za duszę zmarłego modlili się tak katolicy, jak i wyznawcy judaizmu, protestanci i prawosławni. Udział w obchodach żałobnych był swoistym testem patriotyzmu i postawy obywatelskiej. Choć na pewno jedni brali w uroczystościach udział z wewnętrznej potrzeby i przekonania, inni z obowiązku lub na rozkaz, a być może byli i tacy, których motywacją była obawa przed społecznym ostracyzmem. Tym nie mniej dominowało spontaniczne zaangażowanie, nacechowane ogromnymi emocjami, szczerym bólem i żalem po stracie osoby, traktowanej jak ojciec narodu.

Przykładem szczerego żalu po śmierci J. Piłsudskiego może być nieco zapomniana już płocka malarka i nauczycielka rysunku, starsza od Marszałka o rok, Helena Jawniszko. Według relacji córki „bardzo przejęła się śmiercią J. Piłsudskiego [...], i doszła do wniosku, że już i na nią pora”. I faktycznie - po pożegnaniu się z rodziną w Zakopanem po kilku miesiącach zmarła<sup>94</sup>.

Jednak żal po śmierci Komendanta był widoczny szczególnie w środowiskach legionistów, piłsudczyków i wojskowych. Dla nich J. Piłsudski był niekwestionowanym autorytetem, którego odejście odczuli wyjątkowo boleśnie.

Tym nie mniej – jak donoszono w raporcie wojewódzkich władz bezpieczeństwa „miały miejsce sporadyczne wypadki uwłaczania pamięci ś.p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Szczególnie wśród niższego kleru katolickiego wypadki takie były częste.

Prefekt szkoły powszechnej w Bodzanowie pow. płockiego wyraził się w rozmowie prywatnej »lepiej się stało, że Piłsudski nie żyje, nie będzie gnębił ludzi«.

O uroczystościach pogrzebowych ś.p. Marszałka Piłsudskiego wyrażał się nieprzychylnie proboszcz parafii Rogotwórska, pow. płockiego ks. Zygmunt Dobkowski”<sup>95</sup>.

Szczególnie niechętnie do udziału w uroczystościach żałobnych na terenie województwa warszawskiego odnosili się księża z powiatów warszawskiego, płockiego i sierpeckiego. W raporcie Wydziału Bezpieczeństwa warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego czytamy, że „poszczególne osoby spośród niższego kleru oraz spośród działaczy Stronnictwa Narodowego uchylały się od udziału w tych uroczystościach lub wyrażały się niechętnie o hołdach, składanych przez naród zmarłemu Marszałkowi”<sup>96</sup>.

<sup>93</sup> *Niepoważna żałoba*, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 124 z 28 maja, s.1.

<sup>94</sup> W. Jasińska, *Emancypantka z pędzlem*, „Sygnały Płockie”, 2009, nr 7 z 1 kwietnia, s.15.

<sup>95</sup> Archiwum Państwowe Miasta Stołecznego Warszawy, Urząd Wojewódzki Warszawski, Wydział Bezpieczeństwa sygn. 84, sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc maj 1935 r., s.16.

<sup>96</sup> *Ibidem*, s.25.

Niezbyt martwili się śmiercią J. Piłsudskiego komuniści, choć płoccy KPP-owcy nie odważyli się – w przeciwieństwie do wrocławskich i otwockich – protestować przeciwko uroczystościom żałobnym<sup>97</sup>.

„Notatki Płockie” 2010, nr 3, s.37 - 53

**PŁOCK AND ITS INHABITANTS TOWARDS TO THE MARSHAL  
JÓZEF PIŁSUDSKI'S DEATH.  
MOURNFUL CEREMONIES ON MAY 1935**

**Summary**

The following day after Józef Piłsudski's death, mournful ceremonies started in Płock. Every state and council institutions, numerous organizations and associations organized mournful meetings. Funeral service took place in temples of every profession, where Płock's inhabitants and soldiers of Płock's garrison participated. During Józef Piłsudski's funeral in Warsaw and Cracow participated delegations of Płock and Płock's organizations and associations.

---

<sup>97</sup> Ibidem